

No 56.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Jana Bożego.
Niedz. św. Franciszki.
Pon. 40 Męczenników.
Wt. św. Konstantego.
Śr. św. Grzegorza Wiel.
Czw. św. Krystyny P.
Piąt. św. Matyldy.

Wschód słońca godz. 6 m. 26
Zachód słońca godz. 5 m. 47
Długość dnia godz. 11 m. 12
Przybyło godz. 4 m. 19

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 2 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8;

Telefonu № 593

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 8 marca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Teatr Popularny

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o 8 m. 15

przy ul. Konstantynowskiej 16. W niedzielę po poł.

„MAK BET” z występem St. Wysockiej.

„Raz się tylko żyje”.

Kazimierz Ossowski, inżynier, OBRONA PATENTOWY.

PETERSBURG—Wozniesiński Prospekt № 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 5.

51

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym poleca **Apteka W. DANIELECKIEGO.**

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-95.

420r



547

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych słyach (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie.

541

Projekty, kosztorysy, oszacowania oraz dozór techniczny

przyjmuje biuro architektoniczno budowlane

Nebelski i Referowski Architekci m. Łodzi ulica Zawadzka № 5.

W interesach biura przyjmują z wyjątkiem świąt do 11-ej rano i od 3-ej do 5-ej po poł.

Inż. Nebelski, Przejazd 86, telef. 31.
Inż. Referowski, Zawadzka 5, tel. 417.

547

Biuro Techniczno-Ogrodnicze

sporządza plany ogrodów, przerabia stary oraz wielki wybór drzewek owocowych i parkowych.

Poleca Zakład Ogrodniczy Julianów

Nasiona Piotrkowska № 83, tel. 543.
744 L. KOŁACZKOWSKI.

Różne pragnienia.

Ach, jeden od nieba
Pragnie tylko chleba,
Drugi nie bez racy
Obiada, kolacji...
Inna ma potrzeba,
Wiercie w szczerze słowa:
Chcę tylko od nieba
Koniaku Szustowa.

507

Ameryka, przeciw emigrantom.

Wedle nowej ustawy o emigracji, nie mają być dopuszczani do Stanów Zjednoczonych analfabeci, liczący ponad 16 lat życia, zaś przepisy o chorych osobach zostały obostrzone. Wreszcie obcy przybysze muszą wykazać się posiadaniem większej niż dotąd gotówki w chwili lądowania. Dla wychodźców z Austro-Węgier najfatalniejszym jest przepis ustawy o analfabetach. Jest on wynikiem agitacji amerykańskich związków robotniczych (unions), które sądzą, że niewykształconych obcych robotników nie można wciągnąć do organizacji. Sprawę tę oświetlił w jednym z dzienników wiedeńskich dr. Stefan Philippovich, konceptista urzędu morskiego, a zajmujące wywody jego podajemy tutaj w streszczeniu.

Liczbę analfabetów pomiędzy wychodźcami podaje statystyka amerykańska. Na 170,191 przybyszów z Austro-Węgier w 1909 r. było 40,840 analfabetów, to znaczy okragłe 24 proc. Ale ten procent, obliczony wedle narodowości, wynosi u Polaków 32, u Chorwatów i Słowenów 34,9, u Rumunów 35,6, u Żydów polskich 38,3, u Rusinów 55,5. Wobec tego około 40,000 emigrantów z Austro-Węgier, prawie jedną czwartą część ogółu wychodźców, wyklucza uetawa od prawa pobytu w Ameryce. Biorąc za podstawę obliczenia lata z cyfrą emigrantów większą, niż w roku 1909, np. rok 1910, w którym przybysze z Austro-Węgier doszli do 258,737 głów, liczba wykluczonych od lądowania emigrantów znacznie się powiększy.

Czy ten środek wyjdzie na korzyść przemysłu i rolnictwa amerykańskiego, nie będziemy tutaj roztrząsać, podniemiemy tylko, że ekonomiczny rozkwit Stanów Zjednoczonych w znacznej mierze zależał od możliwości otrzymania każdej chwili nowych sił roboczych. Ale amerykańskie związki robotnicze już oddawna agitują przeciwko konkurencji obcych przybyszów.

Twierdzenie owych związków, jakoby obcy przybysze nie chcieli organizować się i przez to obniżyć zarobki, nie jest uzasadnione. Przybysze ci utworzyli w Stanach Zjednoczonych liczne i silne związki, co prawda na podstawach narodowych, a robotnicy amerykańscy nie chcą uznać zasady narodowej, tylko wyjątkowo zawodowo-ekonomiczną. Polacy mają tam potężny związek narodowy i związek katolicko-polski, a podobne, acz liczebnie słabsze stowarzyszenia mają Chorwaci i Słowacy, Rusini i Słowency. Narodowości, wykazujące najwyższy procent analfabetów, wykazują właśnie podziwiania godny zmysł organizowania. Zarzut obniżania zarobków jest również nieuzasadniony, jak to wyka-

zuje miss Balch. Robotnicy słowiańscy pracują, tylko przy mniej pomyślnych warunkach zewnętrznych, za cenę przyjętą przez związki amerykańskie. Tutaj odgrywa najważniejszą rolę niechęć Amerykanów wogóle do obcych, niechęć, znajdującą swój wyraz w obeldze: „a dirty foreigner”.

Ograniczenie emigracji odbiłoby się niemiernie na ekonomicznym bilansie Austro-Węgier. Wedle wykazów banków krajowych i zagranicznych i wedle przekazów pocztowych, w okresie czasu od 1903 do 1910 r. przysłali emigranci do monarchii 1997 milionów koron, t. j. przeciętnie 250 milionów każdego roku. Amerykanie szacują wyżej kwoty, przysyłane co rok przez wychodźców do Austro-Węgier, a mianowicie podają roczną kwotę na 370 milionów koron. Do tych sum należy dodać te pieniądze, które emigranci przywożą z sobą, powracając do ojczyzny. Badania, przeprowadzone u 2081 emigrantów, którzy wrócili z Ameryki wykazały, że przeważna ich liczba zarabia 500—3000 koron. Biorąc przeciętną 1750 koron, to w latach 1900—1910 emigranci, którzy w liczbie 400 tysięcy wrócili do państwa austro-węgierskiego, przywieźli przeciętnie każdego roku 65 milionów koron. Razem z pieniędzmi, wysłanymi przez banki i pocztą, wypada przeciętnie na rok 315 milionów koron, wedle obliczeń amerykańskich 435. Od tego należy odjąć 40,6 milionów tytułem kosztów podróży, tudzież gotówkę wziętą przez emigrantów z sobą w kwocie około 22,5 miliona koron — pozostanie wtedy roczny przeciętny przyływ pieniędzy z Ameryki do Austro-Węgier w sumie 250, względnie 370 milionów koron. Gdyby wychodźstwo do Ameryki zmniejszyło się rzeczywiście o 25 proc., to straty w przypiływie pieniędzy wyniosłyby rocznie 62, względnie 92 miliony koron.

Czy emigracja skutkiem wspomnianych trudności zmniejszy się w Austro-Węgrzech? Na to pytanie twierdząco odpowiedzieć nie można. Stosunki gospodarcze w Austrii, a zwłaszcza w Galicyi, tudzież wogóle pośród Słowian, są tak niepomyślne z powodu powolnego rozwoju, a nawet zupełnego braku przemysłu, że emigracja musi nadal istnieć jako ekonomiczna konieczność. Wszakże w Galicyi tylko 4,8 proc. wszystkich gospodarstw rolniczych posiada ponad 5 hektarów obszaru. Większość ludności tworzą proletaryusze wiejscy. Przemysł galicyjski nie może dać zarobku takim masom, szukającym pracy, więc muszą one opuszczać kraj i szukać zarobku za morzem. Ogromna stosunkowo liczba analfabetów będzie się zmniejszać bardzo powoli, a tymczasem fala emigracji, napotykając tam w Stanach Zjednoczonych, zwróci się w innym kierunku.

Jak sądzi dr. Philippovich, zwiększy się wychodźstwo sezonowe do Niemiec, a południowi Słowianie może będą dążyć do słowiańskich państw bałkańskich, które po wojnie będą potrzebować nowych sił roboczych. Ale dla wię-

kszości emigrantów pozostanie i nadal Ameryka, jako najlepsza krajina zarobkowania. Zwiększy się emigracja do Ameryki, do której podąża przedewszystkiem analfabeci włoscy. Podąża tam również wiośi z Austrii, tudzież emigranci z Dalmacyi. Jednakże polacy i rusini, jak przewiduje dr. Philippovich, zwrócą się zapewne do Kanady, gdzie 60 do 70 tysięcy polaków i rusinów już się znajduje w zwartych osadach. Ale cecha emigracji do Kanady jest odmienna od cechy emigracji do Ameryki północnej. Wychodzący w Stanach Zjednoczonych pracują przeważnie w fabrykach i kopalniach, natomiast w Kanadzie znajdują po największej części zajęcie na roli. Wzmagający się szybko przemysł w Kanadzie będzie mógł także zatrudniać coraz więcej obcych robotników. Oczywiście pora prześciewa odbije się w pierwszych latach ujemnie na stosunkach emigrantów.

Ustawa, o której tu piszemy, zwana billem antiemigracyjnym Dillinghama i Burneta, została uchwalona przez izbę reprezentantów, poczem odesłano ją do senatu. Otóż senat przydzielił ów bill osobnej komisji, nie chce bowiem zgodzić się na rozmaite reakcyjne przepisy, które dostały się do billu dzięki agitacji skrajnych nacjonalistów. Senat nie chce się zgodzić na przepisy, żądające, aby emigranci posiadali paszporty tudzież legitymacje od swoich rządów, że są ludźmi lojalnymi. Nawet zwolennicy ustawy antiemigracyjnej potępiają tego rodzaju środki reakcyjne.

Do senatorów — jak donosi prasa amerykańsko-polska — napływają wciąż protesty przeciw billowi antiemigracyjnemu. Najwięcej płynię protestów od żydów, następnie od polaków, włochoń, litwinów, rusinów, Niemców i t. d. Protesty te wywarły silne wrażenie na senatorach, którzy jakoś nagle stracili chęć do obrad nad owym billem i kto wie, czy go nie przekażą następnemu senatowi, lub też tak go przerobią, że nie będzie bardzo szkodliwy dla emigrantów.

Czy ta optymistyczna przepowiednia sprawdzi się, rychło zobaczymy.

Obchód jubileuszu

Dynastyi Panującej.

(Podług depesz P. A. T.)

Stolica przebudziła się w nastroju świątecznym. Piękna pogoda słoneczna. Na ulicach od samego rana panuje ruch ożywiony. Posępne domy petersburskie zmieniły się nie do poznania. Nawet oddalone od centrum miasta pstrzą się jaskrawymi kolorami narodowymi. Balkony przybrano dywanami, transparentami i zielenią. Świątecznie nastrojony tłum rozkupuje gazety i oddzielne arkusze z Najwyższym Manifestem. Zetony jubileuszowe i chorągiewki narodowe rozchwytywane są szybko. Wszyscy dążą do środka miasta.

W pobliżu Newskiego Prospektu fala ludzka zamienia się w gęstą lawinę, pomimo to jednak wyczuć się daje, że sama ludność czuwa nad utrzymaniem porządku. Największe tłumy narodu zbierają się w dzielnicach przyległych do soboru Kazańskiego, placu Pałacowego i ul. Morskiej.

Na ulicę wyległy wszystkie warstwy ludności. Reprezentowany jest nie tylko Petersburg, lecz i prowincya, skąd prócz delegacji rządowych przybyły tysiące osób: ucząca się młodzież, wojskowi, robotnicy. Świątecznie ubrany tłum stanowi jedną całość, ogarniętą ogólnym nastrojem. Czuje się wielkie święto narodowe. Z miejscowości przyległych do Petersburga, wsi i osad, przybyli liczni przedstawiciele, wysłani przez swych ziomków.

Dla uczestniczenia w paradzie wyznaczono oddziały całej załogi petersburskiej. Wojska utworzyły szpaler od pałacu Zimowego do soboru Kazańskiego.

Wokoło soboru Kazańskiego ustawieni byli: niani, konni-grenadyerzy, lejbatamańscy kozacy Jego Cesarskiej Mości, kirasyerzy Jego Cesarskiej Mości i jej Cesarskiej Mości i konni kawalergardzi.

O godz. 8 rano 21 wystrzałów działowych zawiadomiło stolicę o uroczystym obchodzie jubileuszu.

Do soboru Kazańskiego przed uroczystym nabożeństwem przybyły procesje. Przy wejściu do soboru na spotkanie procesji wyszedł metropolita petersburski i Jadożski.

O godzinie 11 rano do soboru Kazańskiego dla odprawienia uroczystego nabożeństwa i dziękczynnych modłów przybyło duchowieństwo; zgromadzili się również: damy dworu, ciasto dyplomatyczne, prezes Rady ministrów z małżonką, czasowo zarządzający ministerium Dworu Cesarskiego książę Koczubej, ministrowie spraw wewnętrznych, wojny, marynarki, spraw zagranicznych, handlu i przemysłu, oświaty i komunikacji, kontroler państwowy i główny zarządzający, rolnictwa oraz własną Jego Cesarskiej Mości kancelaryą, prezes Rady państwa Akimow, członkowie Rady państwa, członkowie Dumy państwowej z prezesem Rodzianko, senatorowie, opiekunowie honorowi, urzędnicy Dworu I i II klasy, osoby świty Cesarskiej, naczelnicy sztabów generalnego i głównego, pomocnik Najdostojniejszego głównodowodzącego wojskami, dowódcy, naczelnicy oddziałów, sztab i oberoficerowie gwardyi, armii i floty, osoby pierwszych czterech rang, deputacya szlachty ziemstw i miast delegaci Finlandyi, przedstawiciele inorodczej ludności, kupiectwa, delegacye wojskowe, starostowie wołostni i w pełnym komplecie komitet organizacyjny obchodu 300-letniego panowania Domu Romanowów.

O godzinie 11 rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyły Wielkie Księżne i Wielcy Książęta.

W chwili rozpoczynania nabożeństwa dziękczynnego Ich Cesarskie Mości raczyli się udać z pałacu Zimowego do soboru Kazańskiego. Przed pojazdem Najjaśniejszego Pana szła secina własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju.

W otwartym powozie zajmowali miejsca: Najjaśniejszy Pan i Cesarzewicz Następca Tronu. Za najwyższym pojazdem konno podążał dowódca własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju. Następnie jechała karetka galowa, zaprzężona czwórką w rosyjską uprząż, w której zajmowały miejsca Najjaśniejsze Panie Marya Teodorówna i Aleksandra Teodorówna.

Następnie w karecie, zaprzężonej w 2 konie w uprzęży rosyjskiej, jechały Najdostojniejsze Córki Ich Cesarskich Mości. Z tyłu podążał konno również oficer konwoju. Orszak Cesarski zamykała druga secina własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju.

Zgromadzony na placach i chodnikach lud witał Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości entuzjastycznymi okrzykami „hura“.

Gdy Ich Cesarskie Mości raczyli zająć miejsca po prawej stronie ołtarza, protodyakon gromkim głosem odczytał Najwyższy manifest. Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, które celebrowali patriarchy z metropolitami, arcybiskupami, biskupami i resztą duchowieństwa. Pierwsze słowa wygłosił patriarchy. Ewangelię w języku arabskim odczytał również patriarchy. Gdy była odczytana modlitwa z przykłonieniem, wszyscy, na czele z Wszechwładnym Gospodarzem ziemi rosyjskiej i Jego Najdostojniejszą Rodziną ukłękli.

Gdy protodyakon wygłosił wielolecie dla Ich Cesarskich Mości i całego Domu panującego, znajdujące się w szeregach wojsko salutowało, uderzono w dzwony i zagrzniały z murów fortecy petersburskiej działa.

Po skończonem nabożeństwie Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości, ucałowawszy krzyż oraz cudowne obrazy Zbawiciela, Kazańskiej i Poczajowskiej Matki Boskiej, skierowali się ku wyjściu.

Po wyjściu Ich Cesarskich Mości na krążganek, wszystkie chorągwie, okalające placyk pochylły się i zagrzniał bęben.

Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości, rozlokowawszy się w pojazdach w tymże porządku, powoli okrążyły placyk wypełniony ludem przed soborem Kazańskim i udali się przez Newski Prospekt do Pałacu Zimowego.

O godz. 3 p.p. rozpoczął się zjazd do Pałacu Zimowego osób, mających składać życzenia.

Około godz. 4 p.p. w sali malachitowej złożyli życzenia Ich Cesarskim Mościom patriarchy antiochenski, metropolita Serbii, Emir Buchary, Chan Chiwy i misya mongolska.

O godz. 4 p.p. do sali koncertowej raczyli wyjść Ich Cesarskie Mości z Cesarzewiczem Na-

stępca Tronu, Najdostojniejszymi Córkami i wszystkie osoby Rodziny Cesarskiej.

Pierwsi mieli szczęście złożyć najpoddasze życzenia członkowie Synodu. Następnie składały życzenia inne osoby, przyczem niektórzy odczytywali najpoddasze adresy, wśród nich — prezydujący w senacie Timofiejewskij.

Gdy Ich Cesarskim Mościom składali życzenia członkowie Dumy państwowej, Rodzianko miał szczęście zwrócić się do Najjaśniejszego Pana z przemową.

Składający życzenia przystępowali do Jego Cesarskiej Mości, a Najjaśniejszym Paniom całowali ręce.

Po złożeniu życzeń Ich Cesarskim Mościom przez członków komisji ceremonialnej, sekretarz stanu Kokowcow miał szczęście ofiarować Ich Cesarskim Mościom znaki jubileuszowe do noszenia na piersiach.

Następnie rozpoczął się odjazd z pałacu.

O kościeł „polski” w Rzymie.

Bardzo interesujące wiadomości o istniejącym w Rzymie „polskim” kościele św. Stanisława czytamy w ostatnim „Dzienniku Petersburskim”.

Na terytorium, należącym do Polski, przy podziale zaliczonym do własności Rosyi, stoi kościółek św. Stanisława, pamiętający Hozyusza, pełen polskich pamiątek — ołtarze ze świętymi patronami polski, na ścianach tablice przypominające o obowiązku pomodlenia się za rozmaitych rodaków zmarłych na obczyźnie. Przed wielkim ołtarzem lampa — ofiara cesarza Mikołaja I podczas pobytu jego w wiecznem mieście. Obok kościoła duża kamienica również polskiej dotacyi, w której każdy pielgrzym z Rosyi może zamieszkać gratis przez dwa tygodnie.

Nie słyszeliśmy jednak, żeby obecnie ktoś z tego prawa korzystał; zarządza posesyą dziś specjalny agent do spraw i poleceń ministerium spraw wewnętrznych, jak obecnie — p. Lesli.

Proboszczem bywa mianowany ksiądz zupełnie prawomyslny z ramienia rządu rosyjskiego, a zastępcą Ojca św. w zarządzie diecezji Rzymu — kardynał wikaryusz — daje swe placet delegując go do sprawowania funkcji duchownych, związanych z urzędem proboszcza, za co posesya polska św. Stanisława wypłaca 3,000 lir.

Do ostatnich chwil proboszczem św. Stanisława był ksiądz Ostromow. Urodzony w gubernii kijowskiej, prawosławny, skończył w Rosyi uniwersytet i wyjechał jako guwerner dzieci z ministrem Uwarowem do Rzymu.

Znał katolicyzm z dodatniej strony z ksiązek, a tu, zbliżywszy się przyjął go i wstąpił do jezuitów. Niedługo jednak u nich był — nie mógł znieść ścisłej reguły, sekularyzował się i dokuczał w swoich pismach, zarówno zakonowi św. Ignacego, jak i występował przeciw Ojcu św. Leonowi XIII.

W całym swem postępowaniu zdradzał usposobienie nienormalne, a od paru dziesiątków lat pedził życie odosobnione, nikogo do siebie nie wpuszczał, zaniedbał kościół, nie odmykał go dla nikogo — tylko dla siebie na Mszę św., na której nikt bywać dla rannej godziny nie mógł. Sam własnoręcznie otwierał i zamykał kościół, szykował ampulki do Mszy świętej, gotował sobie strawę.

Obecnie nieszczęśliwy dziwak 90-letni umarł, a na jego miejsce departament wyznani obcych powołał znanego eks-sekretarza zarządu metropolitalnego, księdza Propolanisa, który od kilku lat usunął się ze stanowiska oficjalnego, a pobierając od rządu 2,400 rb. emerytury, używał wyczasów po ciężkich „trudach“, występując od czasu do czasu w roli obrońcy „pokrzywdzonych“ litwinów na łamach pism litewskich.

Nienawist ku polakom jednak nie przeszkadza ks. Propolanisowi przyjąć probostwa przy polskim kościele, fundowanym za polski grosz i utrzymującym się z posesyi utworzonej za polskie pieniądze. Bywają chwile w życiu ludzi, kiedy się swe idee usuwa wobec brzęczących argumentów, trudno bowiem oprzeć się słabości ludzkiej.

Redakcyja „Dziennika Pet.“ dowiaduje się, że niezależnie od urzędowej nominacyi, wśród odłamu społeczeństwa litewskiego, sympatyzującego z ks. Propolanisem, zbierane są fundusze

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na bieżący 1913 rok w Łódzkiej kasie głównej (ul. Piotrkowska Nr. 1) rozpoczęto przyjmowanie podatku od właścicieli psów w ilości 1-go rubla od każdego posiadanego psa, przyczem opłacającym będą wydawane metalowe znaczki.

Wobec powyższego, magistrat obowiązuje wszystkich opłacających podatek od psów o wnie-sienie go natychmiast do Łódzkiej miejskiej kasy głównej, nie czekając wręczenia oddzielnych zawiadomień, gdyż wrazie opóźnienia opłaty, będzie liczona kara w rozmiarze 25% od niezapłaconej sumy.

Łódź, 22 lutego 1913 roku

671

Prezydent m. Łodzi.

na sybsydyum dla ks. Propolanisa podczas jego pobytu na probostwie św. Stanisława w Rzymie.

Wobec tego można przypuszczać, iż ksiądz Propolanis, oprócz urzędowych funkcji będzie się uważał za upoważnionego do oświetlania polsko-litewskich stosunków kościelnych, wpływając raczej na zaognienie sprawy, niż na jej pokojowe rozstrzygnięcie.

Żydzi we Francji.

W jednym z nieantysemitycznych czasopism angielskich znajduję bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące życia i działania żydów we Francji. Co się tyczy ich liczby, to nie można jej dokładnie ocenić, gdyż we Francji w wykazach statystycznych i kontrolnych spisach policyjnych ludności brak rubryki, dotyczącej się religii, jaką mieszkańiec wyznaje. Oszacowanie więc żydowskiej ludności Francji oprócz można jedynie na cyfrach, jakie żydzi sami podają. Jeden z żydowskich organów „Uniwers Izraelite“ oblicza w roku 1905 ludność żydowską Paryża na 70,000 głów. A że żydzi chętnie ściągają do stolicy, więc w ciągu siedmiu lat liczba ich w Paryżu pokaźnie musiała wzrosnąć. W całej Francji, łącznie z Algierem, żydzi obliczają liczbę swych współwyznawców na 300,000 ludzi.

Owe 300,000 głów to stosunkowo nie tak znaczna liczba w stosunku do wybitnego stanowiska, jakie żydostwo zajmuje w publicznym życiu Francji. Żydowskie pisma kładą dużą wagę na to, aby współwyznawcom swym umożliwić śledzenie sukcesów, jakie zdobywają poszczególne żydowskie familie, czy poszczególne ludzkie — na łamach też tych pism znajdujemy stale wyszczególnione w osobnych rubrykach nominacje francuzów wyznania mojżeszowego w armii, zawodzie sędziowskim i t. d.

Ewidencja, prowadzona przez prasę żydow-

ską, pozwala też utworzyć sobie obraz sukcesów synów Izraela w służbie państwowej.

W armii w ostatnich ośmiu latach 3 żydów zostało mianowanych generałami dywizji, 5 generałami brygady, 14 pułkownikami, 21 podpułkownikami, 68 majorami, 107 kapitanami i rotmistrzami, 36 lekarzami wojskowymi, 20 oficerami intendentury. Wśród rzeczywistych oficerów marynarki żydzi są bardzo rzadkimi okazami, może ze względu na rasowy wstręt do wody; jednakże znaleźć można wielu żydów - oficerów i w warsztatach marynarki i w innych urzędach rządowych, szczególnie w fabrykach prochu.

W stanie sędziowskim na rozmaitych stopniach urzędniczych robi karierę 110 żydów. Charakterystycznym jest, że w Radzie państwa, która jest korporacją doradcą dla administracji centralnej i pełni zarazem funkcje najwyższego trybunału administracyjnego na 120 wyższych urzędników jest aż 20 żydów. W prefekturach 25 żydów pełni funkcje wyższych urzędników. W ministerstwach, na stanowiskach, dających silne osobiste wpływy, a znajdujących się u boku ministrów (np. kierownicy prywatnej kancelaryi i t. d.) znajduje się 50 żydów. Na urzędach oświatowych dużo jest żydów; wśród profesorów uniwersytetu i wyższych uczelni, których mianuje rząd, wylicza żydowska prasa 202 swych współwyznawców. Dwaj żydzi są generalnymi inspektorami wychowania publicznego, czterech inspektorami wszystkich szkół elementarnych w poszczególnych departamentach.

Między nadinżynierami administracji górniczej i urzędów wymiaru znajduje się przeszło 30 żydów. Także w policyjnej służbie piastują oni większe urzędy. W ostatnich latach honorowe stanowiska radców handlu zewnętrznego pozajmowali niemal wyłącznie żydzi.

Prócz 4 żydowskich uczonych, przed którymi otworzyły się wrota instytutu francuskiego, zasiada 6 żydów w Izbie, a 4 w Senacie. W czasie ostatnich lat 6-ciu żydów było ministrami,

szóstym z nich jest Klotz, dzierżący w gabinecie tekę finansów.

Spora żydów pracuje w dziennikarstwie, choć w liczbie nie tak przerażającej, jak w Austrii. Charakterystycznym jest, że ruch socjalistyczny i wolnomyślicielski kierowany jest i we Francji przez żydów i to bardzo bogatych.

Mrs. Pankhurst w więzieniu.

Przywódczyni militantek angielskich, mrs. Pankhurst, nie stanie przed sądem policyj poprawczej, ale przed sądem przysięgłych, oskarżona o namówienie nieznanych sprawców do wykonania zamachu na dom Lloyd-George'a. Proces odbędzie się w maju r. b., a ponieważ mrs. Pankhurst nie chciała wobec sądu zobowiązać się do spokojnego zachowania, więc zatrzymano ją w więzieniu.

Sprawców zamachu na dom Lloyd-George'a nie schwytano, ponieważ atoli pani Pankhurst nazajutrz po zamachu oświadczyła na publicznym zgromadzeniu, że ona urządziła zamach i przyjmuje za niego odpowiedzialność, więc sąd policyj poprawczej wydał rozkaz uwięzienia jej. Superintendent Quim udał się ze „Scotland Yard“ (dyrekcyja policyj) w towarzystwie kilku urzędników do pomieszkania pani Pankhurst, w Hyde Park Chambers, Knightsbridge. Pani Pankhurst wybierała się właśnie na wielkie zgromadzenie sufrażystek w Music Hall, gdy nastąpiło jej uwięzienie.

Pani Pankhurst z gronem urzędników policyj odjechała do Scotland Yard. Była bardzo wzruszona i straciła dawną pewność siebie. W dyrekcyi policyj pozwolono jej przyjąć kilka przyjaciółek, a następnie odbyć konferencję z adwokatem Marshalllem. Wypiwszy filiżankę herbaty, została mrs. Pankhurst odwieziona do komisaryatu policyj Leatherhead, gdzie przepędziła noc z poniedziałku na wtorek.

Rano we wtorek stanęła pani Pankhurst przed sądem policyj poprawczej, a po złożeniu 700 funtów szterlingów (6,000 rubli) kaucyi, puszczono ją na wolność aż do... środy. W dniu tym odbyła się przeciwko niej rozprawa przed sądem poprawczym, który uznał swoją niekompetencję w tej sprawie i przekazał ją sądowi przysięgłych.

Mrs. Pankhurst ma oddawna zatargi z policyją i sądami. Obecnie została uwięziona już po raz szósty. Dnia 13 lutego 1908 r. została po raz pierwszy skazana na sześć tygodni więzienia za to, że usiłowała przemocą wtargnąć do

KRONIKA TYGODNIOWA.

Znaleziono środek na złego adwokata. — Trzebaby wynaleźć środek na złego lekarza i fabrykanta, przewlekającego wyplatę za kalectwo. Fonograf i jego zastosowanie w pedagogice.

Był w jednym z miast francuskich zły adwokat, który tylko podejmował się ciemnych, zagmatwanych spraw, krzywdząc niejednokrotnie biednych i starców, obdzierając ich ze skóry, niszcząc ostatnie fundusze wdów i małych dzieci.

Nie było sposobu na tego nicponia, aby go poskromić; on zawsze umiał „kawał“ urządzić, on zawsze znalazł sobie ofiarę.

Pokrzywdzeni kleli, płakali, złorzeczyli, wzywali niebiosa o pomstę, nic nie pomagało, adwokat, gdzie mógł i komu mógł, nogę podstawił i, nie zważając na protesty kolegów, dalej swój brudny proceder prowadził, aż razu pewnego trafił nareszcie na człowieka, który go umiał ukarać odpowiednio.

W tym samym mieście, przy kościele parafialnym, co sobotę młody wikary miewał gorliwe nauki dla grzeszników. Mówił długo, przekonująco, wywierając swemi słowami wielkie wrażenie.

Pewnej soboty naukę swą poświęcił ludziom o nieczystych sumieniach, a mówił tak wyczerpująco, że już w kościele ściemniło się, kiedy mowę swoją zwykł kończyć.

Pewnego razu po takiej roztrząsającej sumienie mowie, wśród słuchaczy w kościele rozległ się głos:

— Szanowny ojcie duchowny! Wzruszyłeś

mnie do głębi, czuję całą nicość życia doczesnego, czuję moją winę i dlatego chcę tu po twej mowie wyznać publicznie moją winę, publicznie się oskarżyć.

Zaciekawienie wśród pobożnych słuchaczy wzrosło...

Jakiś mężczyzna, stanąwszy na środku kościoła, zaczął donośnym głosem wyliczać swoje grzechy:

— Jestem niegodziwcem, krzywdziłem ludzi, nieprawnie zabierałem im majątki, deptałem uczucia rodzinne, prowadziłem życie hulawcze, nie szanowałem kolegów, nic dla mnie nie było świętem.

I tak oskarżając się, wyliczył długi szereg przewinień, malując swoje czyny w najczarniejszych barwach; zdawałoby się, że większego nicponia na świecie niema.

Mowa taka zaciekała bardzo słuchaczy. Tłoczyli się do owego grzesznika, aby wśród zmroku, który panował w kościele, przyjrzeć się jego wrzuszanej twarzy. Trudno się jednak było dotrzeć, bo oskarżyciel mówił dalej, a lud zbliżył się dokoła niego, pilnie słuchając.

— Aby moja skrusza była zupełna, powiem wam moje nazwisko, wymienię zajęcie i adres.

Zaciekawienie wśród zebranych wzrosło jeszcze bardziej, zapanował w świątyni spokój. Tłumy czekały z nateżeniem:

— Jestem adwokat X — mówił skruszony grzesznik dobitnym głosem — mieszkam przy ulicy N, numer domu 15.

Wśród zebranych zapanowało wielkie zdziwienie, adwokat był bowiem głośnym w niewielkim grodzie francuskim. Poczęto cisnąć się bardziej jeszcze ku skruszonemu grzesznikowi; w

kościółce zapanował bezład.

Przerwał ten szmer krzyk w drugim końcu kościoła:

— Proszę o głos — panowie, proszę o głos! Na ławce stanął błąd mężczyzna, a kiedy nieco przycichło, począł wołać:

— Panowie! chwytajcie go, ten nikczemnik nadużył mego nazwiska.

— Ja jestem adwokatem X., ja mieszkam przy ul. N. pod numerem 15.

Wszyscy zwrócili swoją uwagę w stronę mówiącego, tymczasem figlarz, który chciał się zemścić za swoje krzywdy, wyniósł się chyłkiem z kościoła... Poszukuje go teraz ów palestrant bez skrupułu.

Jednakże nietylko palestranci są bez skrupułu... są i ludzie, którym porucza się nie sprawy majątkowe, ale własne zdrowie w opiekę.

W naszym grodzie jest gromada lekarzy, którzy, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, przyjmują w trzech, czterech lub więcej fabrykach posady lekarzy fabrycznych, uważając taką posadę za synekurę.

W tem leży wielki tragizm. Boć posada lekarza fabrycznego jest nadzwyczaj ważną i odpowiedzialną.

Panowie lekarze podlicytowują się (in minus) sami, aby zdobyć sobie jaknajwięcej synekur (!?) zapominając, że na nich leży odpowiedzialność za życie ludzkiej jednostki.

Grzechem więc jest i nieuczciwością powierzchowne traktowanie robotnika, a winy te wzrastają jeszcze bardziej, gdy idzie o przyznanie odszkodowania robotnikowi za kalectwo, którego nabawił się w fabryce. Wtedy większą część lekarzy, nie chcąc wypaść z łask fabry-

biura prezydenta gabinetu. W październiku 1908 r. skazano ją na trzy miesiące więzienia za wzywianie do szturm na parlament. W listopadzie 1910 r. mrs. Pankhurst i jej towarzyszkę uwięzili policjanci za czynny napad na premiera, ale do rozprawy sądowej naówczas nie przyszło.

Dnia 1 marca 1912 r. mrs. Pankhurst na czele 124 militanek wybiła mnóstwo szyb. Otrzymała dwa miesiące więzienia. Niedługo potem małżonkowie Lawrence, tudzież mrs. Pankhurst i córka jej otrzymali po 9 miesięcy więzienia za sprzysiężenie. Córka pani Pankhurst uciekła i znajduje się dotąd zagranicą.

Obecnie grozi pani Pankhurst o wiele większa kara, oskarżona jest bowiem o zbrodnicze sprzysiężenie, tudzież o namowę do podpalania i wykonywania zamachów dynamitowych. Angielski kodeks karny wyznacza za to karę więzienia od lat 3 do 14 z ciężką pracą i celkowym więzieniem. Ale wszystko zależy od werdyktu sędziów przysięgłych. Dotąd sufrażystki cieszyły się ogromną względnością policji i sądu.

Teatr Popularny.

„Makbet”. tragedia w 5-ku aktach Williama Szekspira, tłumaczenie Józefa Paszkowskiego. Gościnnie występ Stanisława Wysockiej.

Całe mistrzostwo Szekspira streszcza się głównie w genialnym pojmowaniu i odtwarzaniu charakterów ludzkich w całej ich różnorodności i pełni życia.

Tragedya jego „Makbet”, wystawiona po raz pierwszy w ubiegłym czwartku na scenie Teatru popularnego, zawiera nieporównaną psychologię charakterów i namiętności ludzkich, odtworzoną ze zdumiewającą prawdą i siłą w postaciach ztwardziałego w zbrodni Makbeta, legendowego króla Szkocji i jego małżonki, kobiety ambitnej, okrutnej, chciwej władzy o demonicznej sile zła, przewrotności i obłudy, niezachwianie dążącej do celu bez wyrzutów sumienia, pod wpływem jedynie zbrodniczej swej natury.

Z przedziwną subtelnością przeprowadza Szekspir cały proces psychologiczny, rozgrywający się w duszy Makbeta. Prawy i mężny ten rycerz, oddany prawemu monarsze i obsypany jego łaskami zmienia się w zbrodniarza, królobójcę pod wpływem nurtujących w jego duszy namiętności, upostaciowanych w osobach czarownic i widm nadprzyrodzonych.

Z początku walczy z nimi mężnie, ale nad-

mierne powodzenie zaslepią go, ulega demonicznym namowom zbrodniczej żony i morduje śpiącego króla Dunkana we własnym Domu, niepomny na prawa gościnności.

Zbrodnia rodzi zbrodnie—padają pod ciosami szyletu Makbeta dwaj dworzanie strzegący Dunkana, ginie zamordowany z jego namowy towarzysz broni Banko—a w dalszej konsekwencji Makbet z prawego rycerza przeobraża się w krwawego ciemnicę Szkocji, okrutnego i krwiożerczego tyra, chociaż aż do śmierci nie przestają go dręczyć wyrzuty sumienia.

O ileż potworniejszą jest jego małżonka Lady Makbet. W niej zamiar zbrodniczy rodzi się momentalnie po przeczytaniu listu męża, w którym jej donosi o wróżbach czarownic, przepowiadających mu koronę, o zamierzonym przybyciu Dunkana na nocleg do Invernes, posiadłości Makbeta. Postanowienie zamordowania Dunkana powstaje w umyśle Lady Makbet z demoniczną siłą, bez przygotowań, bez walk i wahań.

Dojrzewa ono odrazu i dąży do zrealizowania się z żywiołową siłą bez skrupułów jakichkolwiek, stanowczo, nieubłaganie, demonicznie. Tej właśnie demonicznej sily nie ujawniła w grze swojej Stanisława Wysocka, występująca gościnnie w arcytrudnej roli Lady Makbet, na czwartkowym przedstawieniu.

Bezspornie wysoce utalentowana tragiczka sceny krakowskiej i warszawskiej, zajmująca dziś pierwszorzędną stanowisko w tym dziale ról, całkowicie odmiennie pojęła psychologię Lady Makbet. Widocznie w jej przekonaniu głównymi czynnikami zbrodniczej natury małżonki Makbeta była jedynie wygórowana ambicyja, nakazująca jej za wszelką cenę sięgnąć po najwyższe zaszczyty, co jednak nie przeszkadzało jej być słodką i uprzejmą dla otoczenia, czułą aż do przesady dla męża. Zapomniała jednak pani Wysocka, że słodycz Lady Makbet i jej pełne rzekomej miłości czuwanie nad mężem, pochodzą raczej z obawy, by przez jego krewkość zbrodnia nie wyszła na jaw, ale bynajmniej nie z jakichkolwiek podnioslejszych pobudek.

Tak przecież, jak ją pojęła znakomita artystka, nader konsekwentnie przeprowadziła swoją rolę w całokształcie i szczegółach. Nie porywała wprawdzie widza grozą demonicznej sily—ale zdumiewała go bogactwem techniki.

Pan Bolesławski traktował rolę Makbeta z dużym rozmachem, ale nie nadał jej właściwego wyrazu tyra, dręczonego wyrzutami sumienia a pod wpływem tej właśnie udręki brnącego coraz głębiej w zbrodniczość. Wogóle utalentowany i zawsze sumienny artysta ten, nie skonsolidował należycie gry, nie skupił jej w so-

bie, a potęgą głosu i ruchów zamasztych pragnął uzewnętrznić proces psychologiczny, rozgrywający się w duszy Makbeta.

Z dalszej obsady na szczególniejsze wyróżnienie zasłużyli pp.: Kułakowski w roli Banka, Orlik bardzo dobry w roli Makdufa i Mielewski za epizodyczną rolę rannego żołnierza. Całość szła w dobrym tempie, sprawnie i gładko.

Stanisław Łapiński.

Zwolnienie od kar.

Aby ułatwić zrozumienie tekstu amnestyi, podajemy poniżej znaczenie artykułów kodeksu, w niej przytoczonych.

Art. 93 i 94 nowego kod. karn. przewidują kary dla duchownych wyznań chrześcijańskich, ale nie prawosławnych, którzy dokonali obrzędów swego wyznania nad osobami wyznania prawosławnego.

Art. 1575 dotyczy duchownych, którzy nie zachowali formalności przy dokonywaniu obrzędku ślubnego.

Art. 103 nowego k. k. przewiduje kary za zbrodnie słowne obrazy Majestatu; art. 104 dotyczy tej samej zbrodni, dokonanej na piśmie. Art. 106 i 107 przewidują obrzędy słowną i piśmienną członków Domu Cesarskiego.

Art. 128 i 120 dotyczą przestępstw prasowych i agitacji rewolucyjnej, bądź ustnej, bądź pisemnej. Art. 132 przewiduje kary dla autorów odezw rewolucyjnych i dla winnych przechowywania tych odezw.

Art. 84 dotyczy tych, którzy w sposób gwałtowny lub za pomocą podstępów skłonili osobę wyznania prawosławnego do zmiany religii. Art. 85 i 96 dotyczą sekty t. zw. „skopców” i wogóle sekt, propagujących zadawanie sobie kalectw.

Art. 922—930 kod kar. gk. i popr. przewiduje kary za tworzenie band występnych; art. 931 prima dotyczy koniokraków.

Art. 1449, 1451 i 1453 dotyczą winnych dokonania morderstwa z rozmysłem; art. 1477 przewiduje kary dla winnych rozmyślnego zadania ran.

Art. 1632—1634 i 1643 dotyczą winnych rozboju i rabunków.

Art. 100 now. kod. kar. przewiduje zamach na istniejący w Rosji ustroj państwowy, jej całość i kolej dziedziczenia Tronu. Art. 101 dotyczy osób, które wspomniane w art. 100 zamach przygotowują; wreszcie art. 102 i 126 dotyczą osób, winnych należenia do partyi, dążą-

kanta, stara się wydać świadectwo, które zapewnia jaknajniższe odszkodowanie.

Pewnego razu wszedłem po radę do jednego z lekarzy—mojego sąsiada. W gabinecie czekał człowiek, którego przyprowadziła rodzina. Człowiek ten poniósł jakieś poszwankowanie, a czterech z wybitnych lekarzy łódzkich zao-piniowało mu 17% inwalidności, utrzymując przytem, że robotnik symuluje.

Rodzina udała się więc do doktora K., który stwierdził zupełny paraliż ciała. Sam widziałem, jak go kłut, zapuszczając głęboko szpilkę, a ciało ani drgnęło. Tak samo chory zachował się podczas próby z przypiekaniem ciała.

Na świadectwach mnie przedstawionych czytałem: „17% inwalidności. Symulant”.

Drugi znów robotnik spadł do studni—leżał w jednej z lecznic—wypuszczono go po 3-ach dniach, jako zdrowego.

Okazało się po prześwietleniu promieniami Roentgena, że miał złamane trzy zebra.

W lecznicy nie uznano nawet za stosowne nałożyć mu bandaża.

Doprawdy, to, co piszę, piszę jakby krwią, boć to boli, boli podwójnie, raz, że inteligent-cya odbiega od swego zadania, drugi raz, że robotnik traci wiarę w prawość i uczciwość tej inteligencji.

Wogóle sprawa uregulowania wypłat za odszkodowanie robotnika należy do rzeczy najpilniejszych, do kwestyi najbardziej palących i na nią zwracamy uwagę naszych posłów.

Niedość bowiem, że lekarze mylą się często w ocenianiu inwalidności skałeczonego robotnika, ale jeszcze każdy fabrykant, jeżeli mu się ta suma wyda za wysoka, stara się przewlekaniem sprawy zmusić robotnika do zawarcia z nim pry-

watnego układu za połowę przynależnej mu ceny, a czasami i niżej.

Otóż w tym kierunku przedewszystkiem władze powinny utworzyć w każdym mieście fabrycznym specjalne biura dla prowadzenia takich spraw, a następnie zalecić sądom, aby sprawy o odszkodowanie robotników były sądzone szybko, przed innemi i obowiązkowo kończyły się już w drugiej instancji po upływie nie więcej niż 4-ach miesięcy od czasu wniesienia skargi.

Nieodpowiedzialni fabrykanci powinni asekurować swoich robotników i opłaconą polisę przedstawiać co rok p. inspektorowi fabrycznemu.

W ten tylko sposób robotnik uniknie wyzysku i tułania się od Anasza do Kajfasza, za nim uzyska to, co mu prawo przyznało oddawna — a co zachacza się tylko o formalności, wyszukiwane przez przebiegłego fabrykanta.

Reforma obyczajów z każdym dniem wra-sta, mam więc nadzieję, że i te dwa wypadki — nierzetelne ocenianie inwalidności wśród robotników i przewlekane sprawy o odszkodowanie niezadługo wykasowane zostaną z kodeksu, który potępia opinia publiczna.

Wszystko to przyjdzie do historii, jak śpiew solowych artystek opery paryskiej, których głos przechowuje dyrekcya w płytach fonografowych, zamurówyując je w swoim gmachu. Jeżeli kto ma artystów lub fonograf w swoim podwórku i musi się całymi dniami przysłuchiwać jednym i tym samym pieśniom, walcom, lub mazurkom, to naprawdę nie raz chciałoby mu się wstąpić w ślady dyrekcji opery francuskiej i wszystkie fonografy zamurować raz na zawsze, aby po nich śladu nie pozostało.

Nasuwa się jednakże pytanie, czy można taki wynalazek zniszczyć, zniweczyć. Czy na to

umysł ludzki pracował, aby rzecz, wreszcie ciekawie pomyślana, poszła na marne.

Zastanawiałem się niejednokrotnie nad tem, czyby fonografowi nie należało i nadać jakiego poważniejszego posłannictwa nad to, które mu w tej chwili wyznaczono!

W tem szwargot francuski bony, pilnującej dzieci, podsunął mi myśl, aby bony, często źle mówiące, lub używające w swoim dyalekcie prowincjonalizmów, zastąpić fonografem.

Zdaje mi się, że w ten sposób w najbiedniejszej chacie możnaby było przeprowadzić naukę jednego z cudzoziemskich języków.

Rzecz zwłaszcza po wsiach, gdzie szkół zawodowych brak, byłaby bardzo pożyteczną.

Nasi sprzedawcy klisz powinni przygotować proz piosenek i melodji operowych, całą metodę każdego z europejskich języków.

Dziecku przy zabawie granoby piosenki, a między temi możnaby kolejno przechodzić rozmówki a la Olendorf lub Plato Reusner i t. p.

Powtarzając to przez rok lub dwa lata przekonalibyśmy się wkrótce, że dziecko przyswoi sobie wyborne konwersacje.

Przejsie gramatyki będzie już tylko uzupełnieniem tego, co automatycznie nabyto.

Juzcić, że pierwsze zdania muszą być tłumaczone na polski język, aż do tej pory póki dziecko nie przyswoi sobie całego szeregu słówek. Wtedy coraz więcej będzie na kliszy rozmówek, coraz mniej tłumaczeń.

Można będzie też przeprowadzać wypożyczalnie wałków, a po wsiach kilka domów może urządzić sobie zamianę tych wałków. Sądzę, że będzie to rzecz bardzo pożyteczna i dla ogółu i dla fabryk wyrabiających te instrumenty.

cych do zmiany istniejącego ustroju państwowe go lub społecznego.

Art. 325 i 326 przewidują kary za samowolne opuszczenie granic państwa.

Wszystkie cyrkule policyjne otrzymały rozporządzenie prokuratora sądu okręgowego, aby zawiesić wykonanie wyroków sądowych.

Wczoraj rano w kaplicach wszystkich wyznań przy więzieniach warszawskich i w Mokotowie kapelani odprawili nabożeństwa, poczem odczytano ukaz Najwyższy w sprawie zwolnienia od kar lub złagodzenia tychże. Następnie odczytano listę osób, które na mocy amnestyi niezwłocznie zwolniono.

Z głównego więzienia karnego przy ul. Długiej uwolniono 137 osób, z więzienia karnego przy ul. Dzielnej 15, z więzienia dla kobiet 74, z więzienia w Mokotowie 59, z aresztu policyjnego przy ratuszu 80 osób.

W ciągu nocy wczorajszej areszty przy cyrkulach opróżniły się niemal całkowicie. Uwalnianie z aresztów odbywać się będzie dziś i podczas dni następnych.

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Męczysława. Jutro Bożesława. W poniedziałek: Ludosława.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 65). Dziś „My mężczyźni” E. Grabowieckiego. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Wielkie bractwo”, 5-aktowa komedia hr. Fredry. Początek o godz. pół do 4 pp. — „My mężczyźni” Grabowieckiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W poniedziałek po raz III „My mężczyźni”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 18). Dziś „Lady Makbet” Szekspira. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Raz się tylko żyje”. Początek o g. 5 pp. — „Lady Makbet”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERT. Dziś (w sali koncertowej, Dzielna nr. 18) koncert na korzyść I Ochrony. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TOW. „WIEDZA”. Jutro (w sali koncertowej, Dzielna 18) koncert popularny. Początek o godz. 3 po południu.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU i HANDLU. Jutro (w lok. własnym, Wólczajska nr. 25) zebranie towarzyskie p. n. „Czarna kawa”. Początek o godz. 5 po południu.

„HARMONIA”. Dziś przedstawienie amatorskie Tow. „Harmonii” „Porwanie Sabinek” Schoenthana (w. Domu Ludowym, Przejazd 54). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TOW. WARSZ. CYKLISTÓW. Jutro (w lok. własnym, Nawrot 25) podwieczorek artystyczny. Początek o godz. 5 pp.

TOW. KRZ. OSWIATY. Dziś w sali T. K. O. (Mikołajewska 11) dr. M. Przedborska wygłosi odczyt „Okres rozkwitu filozofii greckiej”. Początek o godz. 4 po poł.

ZEBRANIA. Dziś mies. posiedz. Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6). — Mies. posiedz. Stow. majstrów przedzain. (Andrzeja 4) o g. 8 w. — Doroczne og. zbr. czł. Stow. naucz. chrz. (Konstantynowska 5) o g. 8 w.

— Jutro og. roczne zbr. Stow. robotn. przem. włóknistego „Praca” (w sali jadalnej Geyera, Piotrkowska 289) o godz. 9 rano. — Mies. zbr. czł. zdunskich (Główna 11) o godz. 2 pp.

ZE STRAZY. W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizyw tymog oddziału.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) **Rekolekcje dla inteligencji.** W poniedziałek, dnia 10 b. m. rozpoczną się w kościele św. Józefa, o godz. 8 wieczorem, rekolekcje dla inteligencji.

Bilety wejścia nabywać można w kancelarych parafialnych.

(x) **Zebranie parafialne.** Jutro, w niedzielę, w sali jadalnej fabryki Poznańskiego, o godz. 1 po poł., odbędzie się zebranie parafian kościoła Najsw. Maryi Panny w celu wybrania dozoru kościelnego.

(a) **O paszporty zagraniczne dla robotników.** Na skutek starań komitetu obywatelskiego, pozostającego pod egidą łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności o wydawanie robotnikom fabrycznym, pozostającym bez pracy, 10 i pół miesięcznych paszportów zagranicznych, gubernator piotrkowski wyjaśnił, że paszporty takie robotnicy mogą otrzymywać z warunkiem, że celem ich wyjazdu zagranicę będzie zaangażowanie się do robót polnych.

(e) **Dywidenda kopalń węgla.** Największe w Zagłębiu Dąbrowskiem — Sosnowieckie Towarzystwo akcyjne kopalń węgla wydało dywidendę za ubiegły rok operacyjny w stosunku 9 proc.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Według „Kommersanta” zawiesiły wypłaty firmy następujące:

— W Bałcie — „Dawid Blitsztejn”, właściciel hurtowego składu wyrobów sukienno-manufakturowych.

Pasywa wynoszą 100 tys. rb. W ciągu 18-letniej egzystencji Blitsztejn zawiesza wypłaty po raz trzeci. Z ogólnej sumy pasywów przeszło 50 tys. rb. winien jest bankierom miejscowym i bankom, którym przyrzeka spłacić dług całkowicie.

Z firmami moskiewskimi i łódzkimi pragnie regulować rachunki na 40 do 50 proc.

— W Elizawetgradzie zawiesił wypłaty Zelman Rozumowski.

Pasywa obliczają na 30 tys. rb. Jako przyczynę podają nadzwyczajne ograniczenie kredytu przez instytucje bankowe.

— W Bałcie — Chaim Cybulewski (handlujący chustkami wełnianymi).

Pasywa wynoszą 25 tys. rb. Firma istniała 12 lat. Miejscowym wierzycielom proponuje 80 proc.

(a) **Upadłość firmy Popow i S-wie.** Ogłoszona przez moskiewski sąd handlowy upadłość domu handlowego „M. A. Popow i Synowie” wywołała w Łodzi różne twierdzenia i domniemanie. Firma ta prowadziła obszerne operacje w handlu manufakturowym, przy kilkamilionowym obrocie rocznym, i z tej racji posiadała w Łodzi duży kredyt.

Z tego powodu, gdy firma znalazła się w trudnościach płatniczych, wierzyciele łódzcy zgodzili się na ustanowienie administracji, o co wszczęli starania kupcy moskiewscy. Zdawało się, że można to uczynić bez ryzyka, gdyż mimo 2 milionów rb. długów, aktywa firmy przewyższały pasywa o 48,000 rb.

Skoro jednak wierzyciele wszczęli w komitecie giełdowym starania o ustanowienie administracji, Popowy obciążyli czyste dotychczas hypoteki swych nieruchomości, wykazanych w bilansie.

Za pomocą tego manewru osiągnęli oni możliwość wykazania deficytu, wynoszącego 1,000,000 rubli.

Wierzyciele zawiadomili o tem komitet giełdowy, wobec czego projekt ustanowienia administracji odrzucono. Prócz tego, wierzyciele zwrócili się do sądu handlowego z prośbą o ogłoszenie firmie „M. A. Popow i Synowie” upadłości, czego zresztą pragnęli sami właściciele domu handlowego, przynajmniej się otwarcie przed sądem do niemożności uregulowania długów.

Wobec tego moskiewski sąd handlowy uznał niewypłacalność domu handlowego „M. A. Popow i Synowie” i ogłosił jej upadłość, nakazując jednocześnie aresztowanie pełnych udziałowców firmy „Mikołaja, Jana i Aleksandra Popowych”. Czwartą spółniczkę, Maryę Popowę, sąd pozostawił na razie na wolnej stopie.

Syndykami upadłości mianowano kupców moskiewskich Rumiancewa i Suowa.

(e) **Ceny zboża.** Wczoraj w handlu zbożem w Łodzi ceny były niższe — następujące: pszenica 240 funtów od 6 rubli 90 kop. do 7 rub. 10 kop., żyto 240 funt. 4 rb. 40 kop. — 5 rb. 10 kop., jęczmień — bez obrotów, owies 140 funt. 3 rub. 10 kop. — 3 rb. 60 kop., koniczyna czerwona 250 funt. 80 rb. — 105 rb., biała 95 rub. do 120 rb., tymotka 180 funt. 21 rb. — 26 rb. wyka 260 funt. 8 rb. — 9 rb., peluska 260 funt.

8 rb. 25 kop. — 9 rb., groch 260 funt. 7 rub. 75 kop. — 8 rb. 50 kop., groch victoria 9 rub. 50 kop. — 11 rub., łubin niebieski 260 funtów 5 rb. — 5 rb. 50 kop., żółty i biały od 5 rub. 50 kop. — 6 rub., seradela 120 funt. 4 rub. 20 kop. — 5 rb., rejgras angielski 100 funt. 9 rub. rejgras włoski 100 funt 12 rubli.

(e) **Wywóz kartofli suszonych.** Wobec zwiększającego się coraz bardziej wywozu z gubernii piotrkowskiej i kaliskiej kartofli suszonych zagranicę, ministerium skarbu na skutek starań producentów wniosło dla ułatwienia wywozu cło od worków zwracanych przez odbiorców z zagranicy.

(x) **Filia pocztowa.** Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zawiadamia nas o otwarciu w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej nr. 7 IV filii miejskiej urzędu pocztowo-telegraficznego z prawem przyjmowania i wydawania wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej, tudzież z prawem przyjmowania depesz w korespondencji wewnętrznej i międzynarodowej.

(e) **Za wykłady religijne.** Z powodu braku prefekta w łódzkich szkołach początkowych miejskich nr. 10 i 24, wykładów religii katolickiej udzielają nauczyciele.

Obecnie naczelnik dyrekcji nadesłał rozporządzenie do magistratu łódzkiego, aby wypłacił nauczycielowi szkoły nr. 10 p. Stawowczykowi 10 rb. 10 wynagrodzenia za wykłady religii w styczniu i nauczycielowi szkoły nr. 14 pp. Merklejnowi i Zyczkowskiemu po rb. 9 kop. 50 za wykłady w grudniu i styczniu.

(x) **Odczyty „Wiedzy”.** Tow. „Wiedza” urządza jutro w niedzielę 9 b. m. o godzinie 4-ej po poł. następujące odczyty, ilustrowane przez zrozumi:

W sali przy ul. Głównej nr. 62 p. J. Ferencowiczówna będzie mówiła o „Słowackim, jego życiu i utworach”.

Przy ul. Widzewskiej pod nr. 72 odbędzie się drugi odczyt p. Grzybowski z botaniki.

Pierwszy, wygłoszony w sali koncertowej, podobał się ogólnie.

Pan Kotynia wypowie pogadankę w sali przy ul. Piotrkowskiej nr. 289 p. t. „O życiu ludzi pierwotnych”.

Wstęp na każdą pogadankę 5 kop.

(x) **Czytanki dla dzieci, ilustrowane obrazami,** urządza towarzystwo „Wiedza” jutro (w niedzielę 9 b. m.) w salach fabrycznych:

Geyera (Piotrkowska 289) p. t. „Józkowa Gwiazdka”;

Poznańskiego (Ogródowa 18) p. t. „Z dalekiej północy”.

Początek o godz. pół do 3 po poł. Wejście 2 kop.

(a) **„Smiech”.** Tygodnik satyryczno-humorystyczny „Smiech” z dniem dzisiejszym przeszedł na własność p. Jana Piotrowskiego.

(e) **Emerytura.** Starszy nauczyciel szkoły miejskiej początkowej nr. 24 w Łodzi p. Władysław Sienkiewicz, otrzymał emeryturę.

Pełnić on będzie nadal obowiązki nauczyciela jako wolontaryusz do dnia 1 sierpnia r. b.

(x) **Zgon.** Wczoraj po krótkich cierpieniach zasnął na wieki ś. p. rejent Feliks Rybarski. Zmarły urodził się w 1841 roku w kieleckim w rodzinnym majątku Popowicach. Do gimnazjum uczęszczał w Radomiu, wydział prawny ukończył w byłej Szkole Głównej w Warszawie. Po ukończeniu studiów zajmował stanowiska podprokuratora w Płocku, sędziego śledczego w Przasnyszu i Łodzi, gdzie ostatnio był rejentem w ciągu lat dziesięciu.

Był to człowiek niepospolitych zalet serca i umysłu. Za młodszych swych lat napisał kilka wybitniejszych rozpraw z dziedziny prawa.

Nieskazitelnego charakteru i nieposzlakowanej przysłowiowej uczciwości zmarły niósł wysoko szandar swego zawodu. Ci, którzy znali ś. p. Rybarskiego lepiej, którzy patrzyli na jego życie, tem samem musieli cenić go wysoko i kochać serdecznie. Gorący patriota zmarły odznaczał się dużym poczuciem społecznym. Ogromnie popularny i powszechnie szanowany zostawia po sobie wielki żal wśród społeczeństwa polskiego w Łodzi.

(e) **Pogrzeb ś. p. Knapkiego.** Wczoraj o godzinie 4 m. 30 odbył się pogrzeb ś. p. Wła-

dysława Knapkiego, dyrektora kolei fabryczno-łódzkiej, zmarłego w Berlinie.

W orszaku pogrzebowym wzięły udział tui-my kolegów, znajomych i życzliwych zmarłego, który na kolei fabryczno-łódzkiej służył przez 24 lata, zyskał sobie ogólny szacunek i sympatyę.

Nad świeżą mogiłą przemawiał b. urzędnik kolei łódzkiej p. Jabłonki.

Charakterystycznym jest, że mimo wielkich zasług, jakie zmarły położył dla dobra kolei łódzkiej, ani rada, ani zarząd tej kolei nie wzięły w pogrzebie udziału.

(a) Ze Zgromadzenia kupców miasta Łodzi. W dniu 11 b. m. (we wtorek), w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 87, odbędzie się ogólne zebranie roczne Zgromadzenia kupców m. Łodzi w celu zatwierdzenia urzędu starszych i rady opiekuńczej szkoły handlowej, dokonania wyboru starszego Zgromadzenia, wyboru 18 członków Komitetu reprezentantów, wyboru 7 członków rady opiekuńczej, wreszcie w celu rozważenia wniosku członków.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych osób.

(a) Związek zegarmistrzów i jubilerów. Odbędzie się w tych dniach zebranie Związku zegarmistrzów i jubilerów w Łodzi. Przewodniczył inżynier p. A. Rusak.

Zastanawiano się nad sprawą utworzenia własnej kooperatywy, mianowicie założenia składu przyborów zegarmistrzowskich i wyrobów jubilerskich. Projekt ten w zasadzie przyjęto, a opracowanie szczegółów przekazano zarządowi.

Do zarządu wybrano pp.: E. Schindlauer (prezes), A. Tobiasa (vice-prezes), I. Rusaka (sekretarz), R. Tölka, A. Kantora, A. Klecela, Sólowiejczyka, Alena, Nagela, M. Schumachera, A. Sulkesa; do komisji rewizyjnej weszli pp.: A. Krynecki, L. Grinbaum i E. Lipiec.

(x) Zarząd stow. zawodowego „Praca“ przypomina, że jutro w sali jadalnej L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 289 odbędzie się o godzinie 9 rano ogólne zebranie roczne członków stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca“.

Wrazie niezjawienia się dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 12 w południe i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

Zarząd prosi członków o przyniesienie ze sobą książeczek członkowskich w celu okazania ich przy wejściu na salę.

(x) Rachunek z „balu śnieżnego“ na rzecz szkoły rzemiosł w dniu 18 stycznia r. b.:

Przychód — 2,690 rb. 75 kop.; rozchód — 1,025 rb. 93 kop.; czysty zysk — 1,664 rb. 82 k.

(h) Budowa sali. Zarząd Resursy rzemieślniczej rozwinął energiczną działalność w celu wybudowania sali koncertowej na własnym placu, przy ul. Widzewskiej. Projekt pierwotny, aby sala miała 30 łokci długości i 13 $\frac{1}{2}$ szerokości, ulega zmianie z tego powodu, że potrzeba zbudować także scenę dla przedstawień teatralnych i koncertów, wobec czego sala byłaby zamala. Obecnie projektują długość sali na 40 łokci kw. przy tej samej szerokości. Sala ma być oddana do użytku najpóźniej do 1 października r. b.

(h) Z sądu okręgowego. Sąd okręgowy piotrkowski rozważał wczoraj sprawę 29-letniego Antoniego Szlenczaka i 28-letniego Maryana Wodeła, oskarżonych o to, że w kwietniu 1912 r. we wsi Strzemieszyce zamordowali Antoniego Gąsiorka i zrabowali przy tej sposobności 700 rubli.

Sąd skazał Szlenczaka na pozbawienie praw i przywilejów i 12 lat ciężkich robót, Wodekę zaś na 8 miesięcy więzienia.

— Józefa Szymanowskiego 17-letniego chłopca, który w dniu 14 maja 1912 r. we wsi Józefów, będąc pijanym, ugodził nożem Stanisława Zaburdę, zabijając go na miejscu—skazał sąd na 1 rok więzienia.

(e) Z aresztu policyjnego. Dzisiaj w areszcie policyjnym uwolniono na mocy ogłoszonego Manifestu 126 aresztantów, odsiadujących karę administracyjną.

Pozostało w areszcie 143 aresztowanych z wyroków sądowych.

(p) Z głodu i wyczerpania sił zasłabła wczoraj na ulicy Aleksandrowskiej Nr. 15, E. E., 34-letnia kobieta bez zajęcia i mieszkania; takiemu samemu wy-

padkowi na ulicy Suwalskiej Nr. 17 uległ 56-letni robotnik Marcin N. Nieszczęśliwymia zaopiekowała się publiczność.

(h) Zapalenie się sadzy. Dział o godz. 12-ej w południe zawezwano straż ogniową ochotniczą na ulicę Mikołajewską № 102. Straż, przybywszy na miejsce, stwierdziła, że palą się sadze. Ogień ugasili kominiarze.

(p) Zaczadzenie. W mieszkaniu stróża domu przy ulicy Przejazd № 48 uległa zaczadzeniu cała jego rodzina, złożona z żony i trojga małych dzieci. Zaczadzenie spowodował wadliwie zbudowany piec. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia, pozostawiając zaczadzonych w mieszkaniu w stanie nie budzącym niebezpieczeństwa.

(x) Uroczyste nabożeństwo. Z okazji święta św. Kazimierza, patrona Widzewa, jakie przy padło w ubiegły wtorek, odbędzie się jutro w kościele parafialnym na Widzewie uroczyste nabożeństwo, połączone z odpowiednim kazaniem.

(e) Z widzewskiego Towarzystwa sportowego. W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej pod nr. 62, odbyło się ogólne zebranie roczne członków towarzystwa miłośników rozwoju fizycznego w Widzewie. Obecnych było 35 członków. Na przewodniczącego obradom powołano p. J. Klusaka, który zaprosił na asesora pp. W. Ciemińskiego i R. Ottego, a na sekretarza p. Kwapiszewskiego.

Po zagajeniu posiedzenia uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego vice-prezesa ś. p. Guca, poczem odczytano sprawozdanie, które wykazało, że w roku sprawozdawczym należało do towarzystwa 80 członków: pod względem sportowym rozwijało się ono pomyślnie, zajęło bowiem w grach o mistrzostwo w piłkę nożną przedostatnie miejsce, w końcu zaś sezonu drużyna zapiła wiele na swoją korzyść.

W ostatnich czasach wprowadzono lekcje gimnastyki, z której korzysta 20 osób.

Sprawozdanie kasowe za rok 1912 wykazało w przychodzie 483 rb. 15 kop., w rozchodzie 452 rb. 86 kop., w pozostałości 30 rb. 29 kop.

Po sporządzeniu budżetu na rok 1913 i uchwaleniu zmiany lokalu dokonano wyboru członków zarządu na których powołani zostali pp. S. Kułakowski — na prezesa, E. Kunk — na wiceprezesa, W. Gapiński — na kasyera, F. Michalski — na sekretarza, W. Ciemiński — na gospodarza.

Na członków zarządu A. Łatkowski, Z. Kwapiszewski i J. Ciepły.

Do komisji rewizyjnej weszli: B. Linke, L. Domolażek, E. Duszek i na zastępców R. Otto i J. Klusak.

(cz.) Z Pabianic. Dyrektor teatru popularnego p. Mielewski, tegoroczny szereg swych zimowych przedstawień zakończył w dniu 24 z. m. najnowszą sztuką Przybyszewskiego „Topiel“, która wykonana została przez artystów bardzo dobrze.

W miejsce teatru p. Mielewskiego, na pozostałe trzy przedstawienia w tym sezonie pabianickiego Tow. naukowe zaangażowało teatr polski, pod dyrekcją p. Bednarczyka.

Teatr polski dał się już poznać w Pabianicach w dniu 3 b. m. Grano „Tragedję Florencką“ i „Upadek domu Abendsztern“ na dochód szkoły handlowej. Sala była przepelniona; gra bardzo staranna, dochód poważny.

— Tutejsi nauczyciele szkół miejskich początkowych, skutkiem nieotrzymywania pensji za ubiegłe dwa miesiące, wystali w dniu 5 b. m. depezę do naczelnika dyrekcji łódzkiej, p. Bielajewa, prosząc o wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

— W dniu dzisiejszym 8 b. m. Tow. śpiewacze „Lira“ wystawia po raz drugi w tutejszym Domu Ludowym sztukę Galasiewicza p. t. „Czarłowska Jawa“. Spodziewać się należy, że publiczność tłumnie zapełni salę.

— W dniu 15 b. m. o godz. 7 wieczorem, w domu własnym przy ul. Długiej № 48, odbędzie się ogólne zwyczajne zebranie pełnomocników pabianickiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby pełnomocników, następne zebranie odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 7 wieczorem i będzie ono prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

(e) Z ochrony ptactwa. Zarząd Towarzy-

stwa opieki nad zwierzętami dowiedziawszy się, że mieszkaniec Rudy Pabianickiej, Jan Skowronski, zajmuje się łowieniem i handlem ptaków leśnych, wydelegował do Rudy kilku członków wraz z inspektorem Towarzystwa. Wyniki rewizji dały rezultaty niespodziewane, w mieszkaniu bowiem Skowronskiego znaleziono kilka ptaków leśnych, sidła, lep i t. p. przyrządy do łowienia.

Ogółem w Rudzie Pabianickiej i sąsiedniej wiosce Gatki-Stare skonfiskowano i wypuszczono na wolność 22 szczygłów, 13 sikorek, 5 giliów, 1 dzięcioła; dobrowolnie zaś łowcy ptaków wypuścili 30 sztuk drobnego ptactwa śpiewającego i owadożerczego.

Sidła, potrzaski i lep skonfiskowano i winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej na zasadzie artykułu 406 ust. rolnej, który przewiduje za łowienie ptaków śpiewających i owadożerczych po 10 rb. kary za każdego złowionego ptaka.

(a) Z łagiewnickiego kółka rolniczego.

Otwarty niedawno w Zgierzu na Starym Rynku skład nasion, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych łagiewnickiego kółka rolniczego, rozwija się bardzo pomyślnie.

W ostatnich dniach skład ten zaopatrzony został w znaczne zapasy ogrodowych i polnych nasion w najprzedniejszych gatunkach. Jednocześnie sprowadzono do składu znaczną ilość nawozów sztucznych.

(x) Tow. śpiewacze „Pieśń“ na Bałutach (ul. Dworska № 29) rozwija się bardzo dobrze. Zapięta się około 20 nowych członków. Kierownikiem chóru został p. Jan Stańczak, organista z kościoła św. Stanisława Kostki. Przy Tow. organizuje się kółko dramatyczne.

(e) Z T-wa pożyczk.-oszczęd. w Rzgowie. W tych dniach odbyło się zebranie ogólne członków rzgowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, założonego w grudniu 1911 r.

Dzięki sprężystości ks. kanonika M. Skowronka, oraz zabiegom pp. F. Pilichowskiego, N. Stachowicza i W. Bergiera Towarzystwo w ciągu jednego roku rozwinęło się bardzo pomyślnie. Odczytane na zebraniu ogólnym sprawozdanie wykazuje następujące cyfry: Członków w roku sprawozdawczym liczyło T-wo 241; udziałów złożono na sumę 2,055 rb. 55 kop., wkłady wyniosły 13,960 rb. 75 kop. Obrót roczny dosięgnął sumy 46,471 rb. 36.

Pożyczek udzielono przeważnie rzemieślnikom i włościanom małorolnym na sumę 19877 rubli, procentów pobrano 1,300 rb., czysty zysk wyniósł 886 rb. 79 kop.; rozdzielono go w sposób następujący: na kapitał zapasowy 300 rb., na oświetlenie miasteczka 50 rb., na orkiestrę straży ogniowej 50 rb., na kapitał mający specjalne przeznaczenie 132 rb. i na wynagrodzenie rady i zarządu 354 rb. 79 kop.

Zarządzono następnie wybory na miejsce ustępujących członków zarządu i rady, na których powołano ponownie pp. Pilichowskiego i Bergiera.

Z dniem 1 marca r. b. otwarty został przy Towarzystwie oddział pocztowy dla listów zwyczajnych i polecanych. Kierownikiem oddziału jest aptekarz p. Wesołowski.

(a) Echo morderstwa. Naczelnik powiatu łódzkiego komunikuje, że w sprawie zabójstwa małżonków Brajerów we wsi Jagodnica—Złotna aresztowano w różnych miejscowościach tegoż powiatu 9 osób, silnie poszukiwanych o udział w zbrodni.

(a) Dwa pożary w piotrkowskim. W dn. 25 z. m. o godz. 7 wieczorem, wynikł groźny pożar we wsi Daniszewice, gminy Rosprza, w pow. piotrkowskim. Pastwą pożaru padły 3 stodoły napełnione zbożem i sianem, przedstawiające wartość około 2000 rb.

W tym też dniu i prawie o tej samej godzinie szerzył się groźny pożar w Ochotniku pod Przedborzem. Rátunek niosła straż ogniowa z Przedborza. Spaliły się 4 zagrody włościańskie. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

(a) Wodowstręt. W majątku Nagawki, w powiecie brzezińskim, wybuchł wśród psów wodowstręt. Wobec tego władze tamtejsze zarządziły rozległe środki ostrożności.

(a) Groźny pożar w okolicy. Onegdaj we wsi Kalino, w pow. łódzkim, w zabudowaniach Woj-

ciecha Waprzko, wynikł pożar, który podsycany silnym wiatrem, przeniósł się niebawem na sąsiednie zagrody, należące do Henryka Klinka i Ludwika Klinka. W niespełną godzinę 3 domy mieszkalne i tyleż stodoł napełnionych zbożem i paszą oraz 4 obory zostały zamienione w kupę popiołu. Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar nie przybrał jeszcze szerszych rozmiarów.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 2110 rb.

Straty w mieniu nieubezpieczonym, jako to: w sprzętach domowych, narzędziach rolniczych i produktach spożywczych wynoszą z górą 2000 rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(a) **Żywa pochodnia.** Zamieszkali w Nowych Chojnach przy ulicy Grzybowej № 22, małżonkowie Gorzelak, pracujący w fabryce, pozostawili w domu dwoje dzieci: dwuletniego Witolda i 13-letnią Maryę, której powierzono dozór nad braciszkiem. Gdy dziewczynka oddaliła się na chwilę z mieszkania do swej koleżanki, chłopczyk zbliżył się do ognia, od którego zapaliło się na nim ubranie. Płacz i krzyk chłopca, którego ogarnęły płomienie, nikt nie słyszał. Nieszczęśliwa ofiara niedozoru zmarła w strasznych męczarniach. Rodzice, powróciwszy z fabryki, zastali już tylko zwęglone zwłoki.

(a) **Kradzież w Aleksandrowie.** Od pewnego czasu w Aleksandrowie operowała szajka złodziei, która dopuściła się kradzieży inwentarza żywego. W jedną noc uprowadzono krowy w trzech miejscach, mianowicie: przy ul. Lutomierskiej № 578 Marcelemu Białosińskiemu, przy ulicy Pabianickiej, Reinholdowi Behnke, nadto we wsi Szatania, wód Aleksandrowem, Karolowi Brustowi. Straż ziemska jest już na tropie do wykrycia złodziejskiej szajki.

(a) **Aresztowanie.** Straż ziemska pow. Łódzkiego aresztowała jednego z mieszkańców wsi Głuchów, gminy Zeromin, pod zarzutem uczestniczenia w napadzie bandyckim, w ubiegły poniedziałek w nocy na zagrodę włościanina wsi Wodzin, Woźniaka. Przy konfrontacji syn Woźniaka poznał w aresztowanym jednego z trzech bandytów.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś wieczorem o godz. 8 min. 15 po raz drugi wspaniała tragedia w 5 aktach (12 odsłonach) Szekspira „Makbet“, z gościnnym występem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, której gra w roli Lady Makbet wstrząsnęła swą siłą tragiczną, wywierając niezwykle wrażenie.

W niedzielę po poł. „Raz się tylko żyje“ wodewil w 5 aktach ze śpiewami, wieczorem po raz trzeci „Makbet“ z występem St. Wysockiej.

We wtorek raz jedyny dany będzie znakomity dramat Ibsena „Upiory“ z występem St. Wysockiej, która odtworzy rolę nieszczęśliwej matki Alwiny.

Oprócz znakomitego gościa współudział przyjmują pp. Biskupska—Regina, Mielewski—Oswald, Kułakowski—Pastor, Dąbrowski—Engstrand.

(x) **Teatr polski.** (Cegielniana 63) Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś premiera trzyaktowego studium psychologicznego E. Grabowieckiego p. t. „My mężczyźni“.

Reżyseria sztuki spoczywa w rękach p. Bednarczyka, a obsadę tej nowości tworzą panie: Czechowska, Dobrowolska, oraz pp. Bednarczyk, Wiślański w rolach głównych.

W niedzielę o g. 3 i pół. po poł. „Wielkie bractwo“, po cenach popularnych; wiecz. o g. 8 m. 15 „My mężczyźni“ po raz drugi.

W poniedziałek o g. 8 m. 15 „My mężczyźni“ po raz 3-ci. Dochód z tego widowiska przeznaczono na rzecz biednej rodziny.

(x) **Koncert Burmeestra,** jaki odbędzie się jutro w sali koncertowej i który wśród miłośników muzyki tak silnie wzbudził zainteresowanie zapowiada się bardzo dobrze. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są jeszcze do nabycia: dziś w składzie muzycznym Friedberga i Koca Piotrkowska 90, a w dniu jutrzejszym od godz. 5-ej przy kasie na miejscu.

(x) **„Czarna kawa“ u handlowców.** „Czarna kawa“, urządzana w dniu jutrzejszym staraniem wydziału zebrań towarzyskich przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi ma zapewnione powodzenie. Interesujący i umiejętnie dobrany program, przeplatany w antraktach dźwiękami artystycznymi

go tercetu, ściąganie niewątpliwie liczne rzesze Stowarzyszonych i gości.

Początek „czarnej kawy“, która odbędzie się we własnej sali Stow. przy ulicy Wólczniańskiej № 23, punktualnie o godz. 5 po południu.

(x) **Z T. W. C.** Podwieczorek muzyczny, jaki w dniu jutrzejszym organizuje Towarzystwo warszawskich cyklistów w Łodzi, w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 23—zapowiada się bardzo dobrze.

Program nader obfity i zajmujący wypełnią między innymi: deklamacja p. Bednarczyka, dyrektora teatru polskiego, śpiew p. Enderówny i gra na wiolonczeli p. M. Biske; zakończy 1-aktowa zabawna komedyjka G. Mozera „Tatuś pozwolił“.

Początek podwieczorku o godzinie 5-ej po południu.

Z WARSZAWY.

* **Dekoracje.**

Już wczoraj usunięto w Warszawie dekoracje zawieszono z powodu jubileuszu Domu Romanowów. Usunięto je ze wszystkich gmachów rządowych, a z domów prywatnych flagi zdjęto.

* **Zjazd kółek Staszycowskich.**

Tegoroczny zjazd kółek Staszycowskich, odbywający się w sali Towarzystwa Wioślarskiego, pod względem liczebnym przedstawia się okazale gdyż zgromadził około 300 uczestników.

Obrady zagał p. T. Nocznicki, zaznaczając, iż program zjazdu nie jest tak rozległy, jak początkowo się zapowiadał, wpłynęły jednak na to przyczyny niezależne od inicjatorów.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego, na którego powołano p. Kruszewskiego.

Po załatwieniu tej formalności odczytano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, stwierdzające pomyślny rozwój kółek, a następnie przystąpiono do rozpraw.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wysokości opłaty na utrzymanie instruktorów.

Popołudniowe zebranie bardzo ożywione całkowicie poświęcone było sprawie syndykatu rolniczego.

Dalsze obrady odroczone do dziś do godz. 10-ej rano.

Z KRÓLESTWA.

W pogoni za zarobkiem. Od kilku dni z dworca kolei herbsko-kieleckiej w Częstochowie odjeżdżają setki „obieźysasów“, udających się na tak zw. Saksy, do Prus, na roboty. Między nimi jest wielu robotników z Pabianic i Łodzi, którzy, jak wiadomo, w liczbie kilku tysięcy utracili zarobek i pracę.

Korzystają z tego drobni przekupnie i oblegają dworzec i salę kl. IV, która zamienia się w istny bazar.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj na stacyi Teresin na linii warszawsko-kaliskiej, z powodu źle nastawionej zwrotnicy na pociąg towarowy № 515, stojący na trzecim torze, a zdążający w kierunku Kalisza, wpuszczono pociąg towarowy № 506, zdążający w przeciwnym kierunku, t. j. do Warszawy.

Pomimo wszelkich usiłowań maszynisty pociągu № 506, który chciał zatrzymać pociąg, nie udało się tego dokonać i nastąpiło silne zderzenie z pociągiem № 515.

Ośm wagonów naładowanych zostało rozbitych zupełnie, 5 wagonów uległo częściowemu uszkodzeniu, oba zaś parowozy mocno są uszkodzone.

Służba konduktorska wyszła bez szwanku, natomiast maszynista i pomocnik maszynisty pociągu № 506 ulegli obrażeniom i wstrząśnieniu.

Napad na dwór. Obrabowano dwór we wsi Czosniki na kilka tysięcy rubli. Wezwano telefonicznie policję z Zamościa, odległego o 12 wiorst. Policja przyjechała dopiero po 6 godzinach od wezwania. Bandyci zbiegli. Właściciel dworu, Sierakowski, ocalał znacznieszą kwotę pieniędzy, dzięki temu, że zanocował w Zamościu.

Obchód jubileuszowy.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył dnia 21 lutego r. b. uszczęśliwić generał-gubernatora warszawskiego telegramem następującym:

„Warszawa. Generałowi-adjutantowi Skalonowi.

„W Imieniu Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani i Mojem dziękuję Panu i polecam wyrazić wojskom powierzonym Panu okręgu, urzędnikom zarządów cywilnych, duchowieństwu i ludności kraju Naszą wdzięczność za złożone życzenia i wyrażone uczucia wiernopoddańcze.“
„MIKOŁAJ“.

Przytoczony telegram Najwyższy otrzymano w odpowiedzi na depeszę generała-adjutanta Skalon, którą ułożono w słowach następujących:

„Petersburg. Jego Cesarskiej Mości. Z gorącą modlitwą o tem większe utrwalenie Władztwa Panującego Domu Romanowów, wkraczającego obecnie w czwarte stulecie, okrytego sławą zwierzchniczego kierowania losami Państwa Rosyjskiego, wojska warszawskiego okręgu wojskowego, urzędnicy zarządów cywilnych i duchowieństwo wszystkich wyznań kraju Nadwiślańskiego, jego mieszkańcy i ja osobiście składamy u stóp Waszej Cesarskiej Mości i Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, w tym znamienym dniu jubileuszowym, nasze życzenia wiernopoddańcze, płonąć niezłomną gotowością, wzorem naszych ojców, którzy wiarą i prawdą służyli Akoronowanym Przodkom Waszych Cesarskich Mości, niepodzielnie poświęcić nasze siły i życie potędze i sławie Waszej Cesarskiej Mości.

Generał-adjutant Skalon.

Dnia 21 lutego 1913 roku.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 7 marca (wt.) Według depesz z Londynu, warunki pokoju ze strony państw związkowych są straszne. Związek żąda oddania Adryanopola, Skutari, wysp na morzu Egejskiem i półwyspu Galipoli.

Tutejsze koła dyplomatyczne wątpią, czy na takich warunkach przyjdzie do zawarcia pokoju.

PETERSBURG, 7 marca (wt.) Pismo „Sławianin“ zamieszcza artykuł przekonujący, że Rosya powinna przyłączyć Galicję.

Artykuł kończy się słowami: „Podczas zbliżającej się walki na polach Niemna i Wisły nastąpi decydujący cios, który zakończy zjednoczenie Rusi i wykaże światową rolę słowiańszczyzny“.

PETERSBURG, 7 marca (P.) Ministerium sprawiedliwości zaprzecza podanej przez „Now. Wrenia“ i inne pisma stołeczne wiadomość, jakoby ministerium otrzymało urzędowe zawiadomienie o zamiechaniu na mocy Manifestu Najwyższego, sprawy Łyżina i wyznaczeniu mu w drodze specjalnej Najwyższej łaski całkowitej emerytury.

BERLIN, 7 marca (P.) Z powodu doniesień pism, jakoby konsul rosyjski w Manheim, dążąc do Karlsruhe, został aresztowany na „worce“ kolejowym. Ag. Wolfia donosi, że konsul nie był aresztowany, a jedynie zatrzymany został wobec nieposiadania biletu na przejazd, którego nie zdążył wykupić, śpiesząc się na pociąg. Minister spraw zagranicznych wyraził ambasadorowi rosyjskiemu żal z powodu wynikłego zajścia.

KONSTANTYNOPOL, 7 marca (P.) Komitet Jedności i Postępu“ uchwalił prowadzić wojnę nadal.

TOKIO, 7 marca (P.) W Jokohamie spaliło się 200, a w Tokio 400 domów.

BIAŁOGROD, 7 marca (wt.) Tutęjsze źródła donoszą, że związek bałkański odrzuca propozycje mocarstw w sprawie zamierzonego pośrednictwa. Królestwa bałkańskie zyczą sobie prowadzić układy bezpośrednio z Turcją.

KONSTANTYNOPOL, 7 marca (wt.) Enver bej dokonał dziś wlotu ponad pozycjami wojsk pod Czataldżą, na aeroplanie niemieckim, pilotowanym przez lotnika niemieckiego nazwiskiem Krei.

KONSTANTYNOPOL, 7 marca (wt.) Liga wojskowa domaga się od sultana zmiany wa-

runków pokoju, albo natychmiastowej dymisyi wielkiego wezyra.

Rząd W. Porty otrzymał poufne zawiadomienie, że znaczna część oficerów, należąca do ligi wojskowej, opuściła samowolnie swe stanowiska pod Czataldzą i przybyła do Konstantynopola, aby pomścić śmierć Nazima baszy i aby unieszkodliwić niektóre osobistości, stojące na czele komitetu młodoturckiego.

Wobec powzięcia o tem wiadomości ze strony policji tajnej, rozciągnięto nad oficerami, przybyłymi z pod Czataldzy, jaknajściślejszy nadzór.

Służba bezpieczeństwa publicznego w Konstantynopolu została znacznie powiększona.

FRANKFURT, 7 marca (wł.) Z Konstantynopola donosi do tutejszej „Frankfurter Ztg.” jej korespondent, zapewniając, że z najlepszego źródła;

Korpus oficerów pod Czataldzą wystosował do w. wezyra, Mahmuda-Szefketa-daszy, ultimatum, w którym wzywa go do natychmiastowego ustąpienia ze stanowiska, w razie gdyby wśród ustępstw przy przewidywanem wznowieniu pertraktacji pokojowych, zgodził się wraz z obecnym rządem na odstąpienie bułgarom Adryanopola. Wówczas — konkluduje ultimatum — armia będzie musiała czynnie wystąpić przeciwko podobnemu faktowi hańby, równającemu się samobójstwu.

W dalszym ciągu donosi ten sam korespondent, że w pobliżu Konstantynopola w San-Stefano skoncentrowano kilkanaście pułków wojska złożonego z żywiołów wiernych rządowi, aby w danym razie powstrzymały atak opornych wojsk z pod Czataldzy na Konstantynopol.

BERLIN, 7 marca (wł.) Dziś po południu o godz. 3-iej kanclerz Bethmann-Hollweg zwołał przywódców partji parlamentarnych na poufną naradę w sprawie przedłożeń wojskowych. Jutro odbędzie się rada poufna w sprawie pokrycia tych zbrojeń.

BERLIN, 7 marca (wł.) Na posiedzeniu sejmku pruskiego socjalista Hoffman wyjawiał na podstawie dokumentu, że rząd utrzymuje stosunki handlowe z niejakim Winterfeldem oszustem, który umiał zarobić na interesach z rządem 2 i trzy czwarte miliona marek.

WIEN, 7 marca (wł.) Posłowie słowiańscy zapytali rząd w sprawie kongresu albańczyków, czy wiadomo rządowi, że albańczycy bezczelnie wymyślali na tym kongresie słowianom. Posłowie ci protestują energicznie przeciwko temu i zarzucają rządowi, że na takie podszczywanie dał rząd jeszcze 80 tysięcy koron.

WIEN, 7 marca (wł.) „Zeit” zaprzecza wiadomości, jakoby minister honwedów dał rozkaz demobilizacji w przeciągu 24 godzin.

WIEN, 7 marca (wł.) Do korespondenta gazety „Politische Korespondent” oświadczył hr. Skarbek, że partja narodowej demokracji nie bierze odpowiedzialności za kompromis wyborczy do sejmku ponieważ nie była przy jego zawarciu.

WIEN, 7 marca (wł.) Do gazety „Zeit” donoszą z Berlina, że na Górnym Szlązku mają być urządzone nowe fortece.

KRAKÓW, 7 marca (wł.) Do „Nowej Reformy” donoszą z Lwowa, że ze strony polaków szerzy się ruch antysemitki; postanowiono bojkot żydów na wzór Królestwa Polskiego.

BUDAPESZT, 7 marca (wł.) Partji socjalistycznej grozi rozłam z powodu różnicy stanowiska przywódców w sprawie strajku generalnego i reformy wyborczej.

WIEN, 7 marca (wł.) Parlament miał ostatnie posiedzenia dziś i został odroczony; przerwa świąteczna ma być użyta na przygotowania do sejmku galicyjskiego, który ma być otwarty 18 marca.

LWÓW, 7 marca (wł.) Aresztowano tutaj urzędnika namiestnictwa Łopuszańskiego o nadużycia w sprawie koncesyj szynkarskich. Był to wysoce zdolny człowiek i w ciągu niedługiego czasu miał dostać nominację na stanowisko starosty.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 8 marca. (wł.) Przybyła tu delegacja żydowsko-litwacka w celu podjęcia krucjaty przeciwko polakom. Ułożyli żydzi manifest, nawołujący francuzów, aby obrzucili kłutwą polaków za gnębienie mas nie polskich, ciemnotę i nieprawość.

Na manifeste kładą podpisy Jaurés, Anatol France, Seignefos i inni postępowcy, poprzestając na igrastwach im udzielonych przez litwaków.

Zydostwo wciska się do Sorbony i skamle u profesorów o podpisy, to samo robi wśród deputowanych.

Londyn, 8 marca (wł.) Półurzędowo donoszą, że konferencya ambasadorów w Londynie zwróciła swoją uwagę na południową granicę Albanii. Wskutek memorandum albańczyków, ambasadorowie zamierzają wpłynąć na Grecyę, aby zaniechała swoich pretensji co do Valony.

Podobno już odnośna akcja nastąpiła.

Konstantynopol, 8 marca (wł.) Ambasador rosyjski v. Giers oświadczył przedstawicielom prasy, że ma pewne dane, iż zawarcie pokoju nastąpi niebawem.

Berlin, 8 marca (wł.) Niemiecki następca tronu zamianowany został generałem pierwszego nadwornego pułku cesarza Aleksandra, wobec czego powraca z Gdańska do Berlina.

Berlin, 8 marca (wł.) „Berl. Tageblatt” donosi, że koszta zbrojeń wynosić będą jednorazowo 980 mil. marek. W celu powiększenia armii będzie powołanych rekrutów o 65 do 70 tysięcy więcej rocznie, niż dotychczas.

Konstantynopol, 8 marca (wł.) Pałac księcia Edina strzeżony jest przez policję. W meczetach porozlepiano odezwy przeciwko młodoturkom. Z pod Czataldzy uciekło 20 oficerów, którzy mają cele rewolucyjne i zamieszkują u księcia Edina.

Jokohama, 8 marca (wł.) W dzielnicy kupieckiej wybuchnął olbrzymi pożar. Spłonęła giełda, wiele fabryk jedwabiu, oraz domów towarowych i prywatnych. Straty wynoszą kilka milionów jen.

Wiedeń, 8 marca. (wł.) Na wniosek wszechpolaków odbędzie się tu posiedzenie Koła polskiego w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Prezes koła, dr. Leo zda sprawozdanie o przebiegu rokowań polsko-rusińskich.

Konstantynopol, 8 marca (wł.) Przesilenie gabinetowe jest nieuniknione. Wielki wezyr Mahmud Szefket pasza pragnie jaknajrychlejszego zawarcia pokoju, lecz ma po swojej stronie tylko bardzo nieznaczna część młodoturków, olbrzymia większość jest za dalszem prowadzeniem wojny. Obiega tu uporczywie pogłoska, że wielki wezyr podał się już do dymisyi i następcą jego będzie minister Said Halim.

Londyn, 8 marca (wł.) Pod zarzutem podpalenia parku pod Richmonde, sąd skazał 2 sufrażytki po 18 miesięcy więzienia i złożenia kaucyi jako gwarancji, że po opuszczeniu więzienia będą się dobrze prowadziły.

Londyn, 8 marca. (wł.) Z Baltimooore donoszą, że na jednej z stojących w porcie barek nastąpiła straszna eksplozja dynamitu. Na barce zginęło czterech ludzi. Wybuch uszkodził również jeden okręt osobowy „Atlantyk”, na którym zginęło 75 osób i parowiec węglowy „Jazon”, na którym poniosło śmierć 13 osób, a 29 zostało poważnie rannych.

Straty olbrzymie. Huk wybuchu był tak głośny, że słyszano go w promieniu 100 mil.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności prosimy Szanownego Pana uprzejmie o zamieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma dosłownej treści listu napisanego z dnia 4-go b. m. do pp. artystek i artystów Teatru Polskiego, który wywołał z ich strony publiczną deklaracyę w srołowym numerze „Rozwoju”, zawierającą zwrot następujący:

„Odpowiedź Zarządu Towarzystwa Teatralnego, napisana w tonie średniowiecznych rautbrüderów do swoich knechtów, zbywająca przytem sprawę ogólnikami, treści wręcz naiwnej, oburzyła aktorów Teatru Polskiego, którzy na innej drodze postanowili krzywdy swojej dochodzić i zaprzestać grać w teatrze pod egidą Towarzystwa Teatralnego”.

„Do WW. PP. Artystek i artystów Teatru Polskiego w Łodzi, na ręce kierownika artystycznego W. P. A. Bednarczyka

w miejscu.

„Otrzymałmsy zbiorowy list WW. PP. i donosimy w odpowiedzi na takowy, że interpelowany przez nas p. Maliszewski, wykazał nam, iż w miarę wpływów kasowych zaległe grze wypłaca i takowe w krótkim przeciągu szasu stopniowo całkowicie ureguluje.

Zaległości w wypłaceniu grze są spowodowane niezmiernie osabloną frekwencyą i niepowodzeniem Teatru, odpowiedzialność za takowe zaś w znacznej mierze spada na samych WW. PP. według opinii licznego zebrania wczorajszego, zwołanego przez nas dla omówienia przyczyn i znalezienia sposobów zaradzenia osabloniej frekwencyi publiczności, zagrażającej bytowi teatru.

Zgromadzenie to jednogłośnie zaopiniowało, że publiczność opuszcza teatr z uczuciem niezadowolonia, a nawet zniechęcenia, spowodowanego przez lekceważące traktowanie swych obowiązków przez artystów, nieopanowujących pamięciowo i technicznie wykonywanych ról.

Prócz tego bardzo jest rozpowszechnionem mniemaniem, że pewna część publiczności zniechęcają do teatru opinie niektórych artystów, głośno się wypowiadających w miejscach publicznych o bezwartości przernaczonych do wystawienia sztuk i ich lichem przygotowaniu. Jeżeli sami artyści w ten sposób usposabiają publiczność, to nie dziw, że teatr świeci pustkami.

Od samych więc WW. PP. w znacznej mierze zależeć będzie naprawienie tego opłakanego stanu rzeczy. Towarzystwo Teatralne podjęło na szeroką skalę akcyę agitacyjną i pragnęłoby, by premiera d. 13 b. m. była zarówno pod względem wartości literackiej, jakoteż pod względem wykonania artystycznego niejako przedstawieniem okazowem, mającem na nowo zachęcić publiczność do stałego uczęszczania do teatru.

Od WW. PP. zależeć będzie bardzo doniosłe w skutkach powodzenie tego przedsięwzięcia”.

Dziękując Szanownemu Panu za łaskawe zadośćuczynienie prośbie naszej, łączymy wyrazy szacunku i poważania

Zarząd Tow. Teatralnego Polskiego w Łodzi.

Z Gole i d-r Barciński.

Odpowiedzi Redakcji.

Jednemu z prenumeratorów. Należy wnieść ze studni, o którą Panu idzie, oddać do analizy laboratorium miejskiego, a potem jej wyniki przedstawić komisji sanitarnej przy magistracie.

Prenumeratorowi „Rozwoju” z ul. Przejazd nr. 48. W sprawie kary, nałożonej przez akcyzę, niech się Pan uda do adwokata, który najlepiej mu w tym wypadku poradzi.

W środę dnia 12 marca r. b., dana będzie na żądanie szerszego ogółu



„ZIEMIA”

Polanieckiego,

w Teatrze Polskim (przy ulicy Cegińskiego 63).

Sztuka ta, osnuta na tle wyłączenia w Poznańskim, obudziła duże zainteresowanie.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy uczcili pamięć ś. p.

WŁADYSŁAWA KNA P S K I E G O

a mianowicie Szanownemu Duchowieństwu, wszystkim współpracownikom kolei Fabryczno-Lódzkiej, chórowi Koła pracowników Drogi Żel. F.-L., jako też przyjaciółom, znajomym i krewnym składamy serdeczne „Bóg zapłać“

812

Żona, córka i synowie.**Można być przeświadczonym, że**

zpełnienie jest rzeczą obojętną jakiego środka wzmacniającego się używa. Już sama ogromna ilość istniejących preparatów służyć winna za powód do rozważań nad tem, że poważne różnice pomiędzy nimi istnieć muszą. Dlatego też winien każdy dokładnie się informować, a wtedy dowie się, że bezwzględnie pewnym środkiem, dzięki swemu doskonałemu działaniu, jest

JEDYNI**SANATOGEN BAUERA**

Preparat ten używany jest w praktyce lekarskiej od 15 lat i stosowany jest we wszystkich krajach kulturalnych. Liczba zwolenników jego stale wzrasta, każdy bowiem, kto raz go używał poleca go swym krewnym i znajomym, ponieważ środek ten

wzmacnia nerwy, odnawia krw i podnosi energię życiową

Sanatogen Bauera (oryginalny jest tylko w pudełkach z czerwoną banderolą) jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych w pudełkach po 50, 100 i 250 gram. Każde pudełko zawiera dokładny opis sposobu użycia. W kwestyi dalszych dokładnych wyjaśnień należy zwrócić się do Jeneralnego Przedstawicielstwa Sanatogenu Bauera, Warszawa 72, Marszałkowska 129.



W poniedziałek 10 marca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.

Klary Hertzbergowej

odprawionem zostanie o godz. 9 i pół rano przed Wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej zawiadamia

796

Mąż i rodzina.**Skrzynka do listów.**

647

W myśl dnia 33 odezwy w „Rozwoju“ przedstawicieli Komitetu Szkoły Rzemiosł, Towarzystwa opieki szkolnej, Stowarzyszenia techników, Zarządu „Kochanówki i „Lutni“, pragnąc uczcić zasługi i działalność społeczną nieodżałowanej pamięci Władysława Wella, uznali za najwłaściwsze utworzyć fundusz Jego imienia przy Towarzystwie opieki szkolnej.

Cała działalność zmarłego, w latach ostatnich skierowana była głównie ku utrwaleniu bytu tej instytucji, której był jednym z głównych filarów.

Prosimy zatem wszystkich, którym drogą jest pamięć nieboszczyka, do składania ofiar na cel powyższy.

Dr. Chodźko, E. Wagner, F. Hirsberg, B. Benedek, L. Koźmiński, K. Hennel, T. Markowski, T. Kokeł, R. Kaszuba, M. bar. Manteuffel, B. Chojnowski, S. Popielawski, I. Watten, B. Łuczycy, S. Zieliński, Edmund Brinckenhoff, L. Kłokocki, M. Tyszka.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za № 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne, poświadczone rejentalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobiście.

Marya Świątkowska

Łódź, Średnia № 53, m. 8,

568

Dla łatwiejszego dopięcia celu przy załatwianiu interesów,
trzeba nauczyć się języków nowożytnych.

Co pomyślicie o kupcu, zachwalającym swój towar w języku obcym? Jeżeli nie znacie języków nowożytnych, nie możecie dokładnie porozumieć się z cudzoziemcem. Szkoła Berlitz'a ofiaruje Wam wszystkie udogodnienia, aby zapobiedz nieznajomości języków.

- 1-o Metoda nauczania łatwa i praktyczna.
- 2-o Nauczycielowie doświadczeni, mający wymowę doskonałą.
- 3-o Kursy zbiorowe.
- 4-o Lekcje oddzielne udzielane bądź to w szkole, bądź to w mieszkaniu ucznia.
- 5-o Cena przystępna dla wszystkich.

Kursy BERLITZA

Nowy Rynek 2. Telef. 10-63.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

673

Nasiona tylko H. furckie

KWIATÓW I WARZYW POLECA
W WIELKIM WYBORZE

J. Skorasiński

dawniej J. Gernoth,

Konstantynowska № 37.

Cenniki na żądanie wysyłam franco 650

Zaginął pies

do polowania, rasy grivon francuski maści białej w brązowe łaty. Odprowadzić proszę za nagrodą na ulicę Rozwadowską, № 7.

814



FELIKS RYBARSKI

rejent, b. wychowaniec Szkoły Głównej

urodzony w majątku rodzinnym Popowicach guberni kieleckiej 30-go sierpnia 1841 roku,
po krótkich cierpieniach zmarł 7-go b. m.

Wyprowadzenie zwłok na dworzec kolei fabr.-łódzk. odbędzie się jutro w niedzielę
9-go b. m., o godzinie 10-ej rano z domu przy ulicy Średniej № 11.

Pogrzeb w Warszawie 10-go b. m. o godzinie 10-ej rano z dworca kolei warsz.-
wiedeńskiej, na cmentarz Powązkowski.

O czem zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego
w smutku pogrążona

R O D Z I N A .

4711.

Tłusty puder

małże skóra delikatność aksamitną
i piękno, składa się wyłącznie z najczystszych,
najlepszych i doborowych części składowych,
najbardziej dla skóry nieszkodliwych. We
własnym interesie przy nabywaniu należy się pil-
nować, aby otrzymać rzeczywiście „№ 4711 Tłusty
puder”. № 4711 jest prawie zatwierdzony.

Pudełko 30-kop. **FERD. MÜLHENS,**
Parfumeria № 4711, Kolonja n/R. — Ryga,
Dostawca Dworu Jego
Cesarskiej Mości
Cesarza
Wschodni.

Fattpuder

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAI! Szkoła kroju i szy-
cia Apolonii Kopy-
dłowskiej. Nauka prędką i grun-
towną cały kurs kroju wieczor-
owy 10 rubli. Wydaje patenty.
Przyjmuje, się suknie i kostyminy
do szycia krajania i pasowania
Sprzedaż form papierowych.
Piotrkowska 115. 1938

AIAIAI! Plac budowlany w
Rudzie Pabianickiej
przy ul. Sto-Jańskiej, na dogod-
nych warunkach do sprzedania.
Wiadomość od 5 do 8 po po-
łudniu Łódź ul. Przejazd 14 m. 21

AIAIAI! Meble używane i nowe
najtaniej sprzedaje ma-
gazyń Władysława Ro-
miszowskiego Łódź Piotrkow-
ska 117 I piętro. Poleca różne
meble w wielkim wyborze oraz
różne drobniaki jak: lampy, ze-
gary, figury, obrazy. Kupuje, za-
mieniam. W niedzielę: magazyn
otwarty od 1—5 po poł. 1763-10-7

A! Meble wyjeżdżając sprzedam
za bezcen otomane, tremo,
szafy, bielizniarka, stół, krzesła,
łóżka z materacami, lampa, ze-
gar. Rokicińska nr. 7—8 stróż
wakaże. 1840—3cs—3

AIAIAI! Niemkę zagraniczną z
dobrymi świadectwami:
nauczycielki, francuzki, angielski
na godziny; bony różnych nar-
odowości, pielęgniarki, gospodynie
poleca biuro nauczycielskie
Adamowiczowej Piotrkowska №
105. 497—4cs—2

AIAIAI! Pierwsza szkoła reko-
dzienicza dla kobiet
nagrodzona wielkim złotym me-
dalem na wystawie rzemieślni-
czej w Łodzi A. Krowickiej 11.
Jasińskiej, ul. Karola 16. Zapis
uczenie codziennie od 3—6 pop.
oprócz niedziel i świąt. Szkoła
wydaje świadectwa z prawem
szkol rekozdienicznych w War-
szawie. 3603r—s

A! Meble wyprzedam za bezcen
byłe zaraz kredens, stół,
krzesła, szafy, łóżka, materace
umywalnie, bielizniarkę, tremo,
toaletę, otomane, biurko, fotel,
zegar, gramofon, maszynę. Kon-
stantynowska 33 m. 14. 1932—1

A! Meble do sprzedania bardzo
tanie wyjeżdżając garnitur
salonowy tremo, słupy, ekran,
toaletę, otomane, kredens, stół,
krzesła, szafy, łóżka, materace,
umywalnie, bielizniarkę, biurko,
fotel, zegar, lampy, gramofon
Piotrkowska 192 m. 5. 1931—1

A! Meble z 4-ch pokoiów i ma-
szynę nożną sprzedam tanio
Południowa 24—14. 1937—3*—1

A! Meble po zwiniętych maga-
zynie wyprzedaje wyjątkowo
taniej solidnej roboty Rozwa-
dowska 14 tapicer. 1936—1

D bardzo ważne dla handlujących
i robotników „skórę angielską”
canggih, piócienna, koszule, fartu-
chowe, pościelowe oraz gotowe
spodnie z angielskiej skóry,
sprzedaje po cenach konkuren-
cyjnych Spółka tkacka Zarzew-
ska 87. 1814—10wcs—3

D budka z węglem do sprzedania
ulica Zielona nr. 17 Bałuty,
1816—3*—3

A! Kredens, biurko, oraz różne
meble z kilku pokoiów wy-
jeżdżając rozsprzedam tanio ul.
Długa 14—35 oficyjna. 1939-6-1

Dania do narty do sprzedania,
ze szkieł, nowa, duża, tanio.
Nawrot 67 m. 24. 1940-2-1

C do sprzedania częściowo lub
ogółem sklep ul. Przejazd 63.
1924—2—2

Do wynajęcia sklep Wólczań-
ska 222. Zaraz lub od 1-go
kwietnia. 1861—5*—3

Do sprzedania pieski rasy
„Szpic” szare, 7-mio mie-
sięczne. Wiadomość: Konstany-
nowska № 41, stróż wskaza.
1800—2—2

Dom kupię w mieście za datęk
3500. Oferty w adm. Rozwoju
„Dom”. 1837—3cs—3

Do sprzedania 2 magle, w do-
brym punkcie, Cegielniana
nr. 46. 1944

Do sprzedania parę szaf i łóżka
Tanio u stolarza, ul. Ludwiki
(Luiza) nr. 47. 1942

Do wynajęcia pokój kawalerski
i 2 pokoje z kuchnią, Karola
nr. 26. 1927—2—1

Do sprzedania kuchenne urzą-
dzenia najnowszych rysun-
ków w stolarni Tamowskiego,
Skwerowa 7. 1894—3wc—1

Do sprzedania z powodu zmia-
ny posady przy stacji Kolu-
szki w najruchliwszym miej-
scu plac dziedziczny z budyn-
kami, studnią i prawem do-
budowania się do dwóch szczytów
2-piętrowych kamienic. Wiado-
mość w restauracji p. Bileka.
1907—3ss—1

Do sprzedania sklep z różnymi
przedmiotami Brzezińska nr.
74 zaraz. 1973—3—1

Do sprzedania 2 sklepy wiado-
mość ul. Średnia nr. 17 w
sklepie. 1933—1

Dwa pokoje z kuchnią i pełen
pokój z kuchnią z wygodnymi
zaraz lub od 1-go kwietnia do
wynajęcia ul. Wysocka nr. 35.
1939—3*—1

Do wynajęcia od 1-go kwietnia
3 duże pokoje z kuchnią i
wygodnymi mogą być i 2 pokoje,
tanie, widok na park, wiadomość
Radwanska 45. 1939—2v—1

Do biura egzystującego kilka
lat potrzebny wspólnik lub
wspólniczka z kapitałem para-
setrubowym udział w zysku i
oraz pracy. Oferty w adm. Roz-
woju pod „Biuro E. T.” 1937—1

Do sprzedania pół domu 7
mieszkań w Nowych-Choj-
nach ul. Dolna nr. 5. 1931—1

Darmo ten nie weźmie mojej pa-
sty do czyszczenia obuwia,
kto raz kupi pudełko pasty
„Salvia” i oczyści nią buty.
Kantor w Łodzi, Piotrkowska 10,
telef. 24-91. 101—12s—3

Fortepian sprzedam z powodu
wyjazdu od 12—2 Sturo-Za-
rzewska 47 m. 19. 1785—3cs—3

Filla do sprzedania ulica Wi-
dzewska nr. 244. 1913—2—2

Fortepian czarny krotki z sil-
nym tonem do sprzedania ta-
nio Cegielniana 85 m. 11. 1397-6-1

Filla piekarska do sprzedania
z powodu wyjazdu, ul. Wi-
dzewska nr. 231, także urzą-
dzenie fili. 1933

Jest do sprzedania sklep z pic-
lizną i galanterią elegancko
urządzony w dobrym punkcie
po bardzo niskiej cenie dobra
okazyja dla Chrześcijanina ofer-
ty pod lit. D, Z. w red. Rozwo-
ju. 1883—3spon—2

Kupię ogniotrwałą kasę używa-
ną oferty w Rozwoju pod
„Kasa”. 1893—3—3

Lekcyi muzyki udziela uczennica
Konservatoryum petersbur-
skiego dzieciom i dorosłym.
Od 10—12 rano. Piotrkowska
215 m. 4. Wagner. 1941-5pw-1

Leonard Suchowski, korektor i stroiciel fortepianów i pianin, Benedykta 10. 1947-2-1

Magle do sprzedania, ul. Piotrkowska nr. 261. 1930

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące. Nożna 16 rb., ręczna 10 rb. Piotrkowska nr. 103 m. 5. 1939-3-1

Magiel do sprzedania za gotówkę lub na spłaty. Wójtowska nr. 2. 1446-2ss-2

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, ulica Piotrkowska nr. 119. 1937-3wc-1

Magle do sprzedania w powodu choroby ul. Południowa 6.

Maszynę do szycia mało używaną tania sprzedam Włodowska 119-14. 1842-5-5

Młody stolarz potrzebny zaraz Zakątna 81. 1908-2-2

Magle do sprzedania ul. Promyka nr. 16 (na Kozinach). 1950-1

Okazyjnie do sprzedania garnitur mebli pluszem kryty zarazem otomany leżanki, Wiadomość Włodowska nr. 124 m. 2. 1914-2-2

Oddam w dzierżawę lub sprzedam 11 mórg ziemi z zabudowaniem dużym ogrodem w Zdunskiej-Woli Oplesin bliższa wiadomość ul. Konstantynowska 67 u Kwiecińskiego. 1899-2s-2

Przyjme dwóch mężczyzn na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez Włodowska 97 oficyna m. 4. 1897-2*2

Pracownia sukien Bronistawy Wandy Włodowska 106 wykonywa powierzone sobie roboty gustownie i niedrogo. 1135-8ws-8

Potrzebna zaraz manika wiejska ul Targowa 55 stróż wskaże. 2-2

Potrzebna krawcowa do okry damskich ul. Dzielna 13 m. 3. 1916-2-2

Pokój umeblowany do wynajęcia osobne wejście Andrzeja 7. Kolubińska. 1920-2-2

Robię tanto krawaty męskie i również mam na składzie gotowe Włodowska 145 — 25 II p. 1904-3-3

Pralnia do sprzedania z powodu choroby ulica Długa nr. 3. 1972-2-1

Potrzebna płatna uczenica do pracowni gorsetów. Piotrkowska 117 M-me Edvige. 1949-1

Potrzebni: młodzieniec do 17 lat 3 klasowe wykształcenie i stangret Nowa 5 (róg Przejazd). 1955-1

Potrzebna zdolna panna do składu wędlin z kaucją 40 rb. Dzielna nr. 20. 1966-5-1

Potrzebna praczka Piotrkowska 108 do pralni. 1968-1

Panienska z 3 klasowem wykształceniem pragnie przyjąć jakakolwiek posadę oferty w Rozwoju pop „L. W.“. 1958-2-1

Pralnię sprzedam taniej tylko zaraz ulica Pańska nr. 14. 1960-4ponss-1

Pławiarnia do sprzedania ul. Włodowska nr. 231. 1964-2-1

Pralnię egzystującą (20) lat sprzedam z powodu otrzymania pozwolenia na Restaurację Cegielińska 61. 1563-6pss-6

Prosby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne. Dawid Maków Włodowska 36. 1948

Potrzebna zdolna prasowaczka, ul. Wólczońska 94, w pralni. 1934

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania Włodowska 150. 1884-3-5

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania ul. Słowiańska 5. 1911-2-2

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny wiadomość ul. Włodowska nr. 67 w restauracji 1915-3-2

Sklep z pokojem, albo jako pokój z kuchnią do wynajęcia od kwietnia Orła 16. 1823-3*2

Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie Pańska 8 wiadomość na miejscu. 1784-3cs-3

Sklep kolonialny i galanteryjny przy którym szyje bluzki egzystujący od lat 10 z powodu wyjazdu na dobrych warunkach zaraz lub od kwietnia do sprzedania Staro-Zarawska nr. 38. 1788-3cs-3

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu przy szkole Koziny Polna nr. 11. 1812-3-cs-5

Sklep z całym urządzeniem do wynajęcia w cenie 160 rb. Nowe-Rokicie miejscowość Langierka. 1828-2s-2

Skończony prawnik udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Długa 72, lewa oficyna II-gie piętro, przyjmuje 5-7 g. po poł. 1598-10-10

Sklep do sprzedania, szosa Pabianicka (na Kuroku). 1796

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania; komorne tanie przeszło 200 rb. Wiadomość: Zielona nr. 45. 1945-3-1

Sklep spożywczy dobrze prosperujący zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Zawadzka nr. 33. 1952-5-1

Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny. Gubernatorska nr. 41. 1936

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, Dąbrówka, Wójtowska nr. 22. 1928

Sprzedam filię piekarską z obładami. Benedykta nr. 22. 1946-3-1

Umeblowany frontowy pokój przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość Juliusza 22 u stróża m. 10/11. 1807-4-3

Wczwartek wieczorem zginęła dziewczynka 5-tnia blondynka w zielonej sukience i białej chusteczce szydełkowej Janina Bąkowska, uprasza się o odprowadzenie Nawrot 55. 1965-1

Zaginął piesek pudełek ostrzyżony, laskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem Dzielnia nr. 34 m. 15. 1971-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magiel Ludwiki (Luiz) 11. 1808-3cs-3

Z magle do sprzedania z powodu słabości, ul. Wschodnia nr. 70. 1926-2-1

Z bilardy kręgielkowe sprzedam tanio byle zaraz, ul. Skwerowa 8. 1943

Z magle do sprzedania zaraz od 1 kwietnia. Przedziałniana Nr. 95. 1477-3s-3

Zmie klasista gimnazjum z prawami udziela korepetycji ul. Piotrkowska 71 m. 10. 1826-3*3

Z mórg ziemi włościańskiej pszennej, z zabudowaniami i ogrodem owocowym we wsi Mate-Kołomy gm. Dobra pomiędzy Zgierzem a Strykowem Wiadomość w Łodzi u Franciszka Bosińskiego ul. Ogrodowa nr. 24 m. 14 od godz. 6. 1827-3*3

Z 300 sągów drzewa szczapowatego do sprzedania. Wiadomość ul. Benedykta nr. 56 m. 19. 1865-4ss-2

Zagubione dokumenty.

Dowód nr. 204025 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. akc. Tow. pożyczk. (Pasaz-Majera nr. 11) zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 1931-3-1

Hendla Silberstein zagubiła paszport, wyd. z gm. Borzęcin gub. Kieleckiej. 1895-3-3

Michał Musiał zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Poznańskiego. 1952-1

Sędzia Delegat Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego m. Łodzi.

Na skutek prosby Ludwiki Kamińskiej z Gajdeckich wniesionej do sądu tutejszego o rozłączenie od stola, 110za wspólnego zamieszkania z mężem Marcinem Kamińskim, z miejsca zamieszkania niewiadomym z jego winy, wzywa Marcina Kamińskiego, aby w terminie miesięcznym od daty niniejszego zjawił się w kancelaryi sądu m. Łodzi (ul. Ogrodowa № 22). W przeciwnym razie będzie uznany za nieposłusznego prawu (contumax) i od wyroku tego prawo apelacji służyć mu nie będzie.

Ks. Henryk Przeździecki.

Piotr Łukasik zagubił paszport, wyd. z gm. Tuczempy pow. Stopnica gub. Kielecka. 1885-3-3

Stefan Szczepaniak zgubił paszport i bilet wojskowy z gm. Długie pow. Brzezińskiego wydane. 1935-3-1

Stefan Justyna zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki H. Szleja. 1935-1

Władysław Milczarek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Ossera. 1902-3-3

Zaginął paszport, wyd. przez wójta gminy Łów. pow. Sochaczewskiego, gub. Warszawskiej, na imię Józefa Bogiel. 1954-3-1

Zginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szyffera na imię Stanisława Dłutkiewicza. 1929

Zaginął paszport, wyd. z magistratu m. Łodzi na imię Kazimierza Szulca. 1891-3-3

POWINIEN

pamiętać

każdy

chcący oszczędzić na kupnie, by nie przepłacić, ze

: BIELIZNĘ :
własnego wyrobu
TRYKOTAZE
SKARPEK
PONCZOCHY
REKAWICZKI

KRAWATY
krajowe i zagraniczne

WYROBY SKÓRZANE
PARASOLE LASKI
GALANTERYĘ
damską
męską i
dzieciną

Poleca

M. KOŁODZIEJSKI
Andrzeja № 3.

Kołdry, poduszki, bielizna pościelowa, pierze, wata.
Przejazd 16. 425

Uwagze chorych
polecą się: **FAGOSOL** środek przeciw chorobom dróg oddechowych, uznany jako ostatni wyraz nauki i zalecany przez powagi lekarskie.

FAGOSOL
leczy szybko i radykalnie **KASZEL, BRONCHIT, KOKLUSZ, KATARY PŁUC.**
Znakomite wyniki przy leczeniu **suchot płucnych.** Tysiące podziękowań od osób wyleczonych. Dostać wszędzie.
Gener. Przedst. Towarzystwo Chemikol Warszawa. 635



Jesionki męskie ostatnie fasony 18.50 22.—	14⁵⁰
Eleganckie garnitury wykończenie jak podług miary 21.50, 18.50, 15.50	12⁵⁰
Palta damskie najnowsze fasony 12.50, 15.50, 13.—	10¹⁰
Kostiumy damskie od Rb.	18⁵⁰

Pozostałe z poprzedniego sezonu

Palta damskie teraz wyprzedaje się po	4⁹⁰	i	7⁹⁰
Kostiumy damskie	7⁹⁰	i	9⁵⁰

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100.
663

Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Łódzkiej
niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Karolew w dniu 12 marca n. st. 1913 r. o godz. 2-jej po poł., na zasadzie artykułu 84 Ogólnej ustawy ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: Awramowska-Pol. 915 i 922 deski sosnowe, wysyłający M. Awramow, zaliczenia 270 i 275 rb.; Małogoszcz Her. Kiel. 588 skrzynia od fortepianu, wysyłający Stapiński.
Wrazie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Karolew w dniu 13 marca n. st. 1913 r. o godzinie 2-jej po południu. 669

NAUCZYCIEL
udziela korepetycji oraz przysposabia na różne świadectwa. Piotrkowska 117 m. 17; zastac można od 5-8. 804

Dwaj studenci (uniwersytetu i politechniki) udzielają lekcji w zakresie tychże szkół. Specyalność: rosyjski, nowe języki, łacina, matematyka, fizyka i chemia. Adres: Spacerowa № 34, m. 25, od godz. 2 — 4 po poł. 766

CASINO ZAMEK STRACHU

Wstrząsający i sensacyjny dramat w 5-ach aktach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich. a) **Safes'y w podziemiach**, b) **Przypadkowe zabójstwo barona** c) **Tajemnica odkryta**.

Od dziś do poniedziałku 10-go marca włącznie:
między innymi:

Mąż zdradza

Wspaniała komedia w wykonaniu najlepszych artystów komedii francuskiej.

Orkiestra koncertowa „Sextet“

„ODEON“

Dyrekcya S. Śliwiński. 665

Od soboty 8-go do poniedziałku 10-go marca 1913 roku.
Sensacyjny dramat w 3-ach częściach z życia poskromicieli lwów, w wykon. artystów amerykańskich.

„Krwia zalane szczęście“

„Prince flirtuje” komedia „AGONIA TURCYJI” Dzieje upadku państwa otomańskiego.

Nad program: „Miłość jest ślepa” dramat w 3-ach częściach, w wykonaniu artystów teatrów Kopenhaskich.

Najlepszy sextet muzyczny. Uwaga: Codziennie od 4-5 pp. przedstawienie dla młodzieży

Teatr „LUNA”

Dzisiaj do poniedziałku włącznie wspaniały program między innymi!

Demonstrowany będzie wspaniały dramat w 3-ach wielkich częściach, pod tytułem

„ŻELAZNA REKA” III serya

I część: Po krwawych śladach katorżnika. II część: W pułapce. III część: Zemsta krwią i ogniem.

Od poniedziałku do piątku włącznie, codziennie po jednym przedstawieniu dla dzieci; początek o 3 i pół, koniec o 5-ej do południa. 808

Teatr „OAZA”

ul. Główna i Piotrkowskiej.

Potworna miłość

w wykonaniu wybitnych sił artystycznych sceny królewskiej w Rzymie. Między innymi debiut słynnego komika transformisty p. **Wacławskiego**

Uwaga. Młodzieży szkolnej wejście na przedstawienia z atrakcjami niedozwolone. Codziennie z 3-ej do 5-ej po południu po cenie 5 kop.

Demonstrowany będzie między innymi wstrząsający dramat

Nad program: Wspaniałe atrakcje na scenie!

SENSACYJA!

oraz znakomitych **Dim-Dum** wywołujących bezustanny śmiech.

Wyjątkiem niedziel i świąt odbywają się przedstawienia 675

!!! Na święta !!!

Polecamy w naszych 12-tu sklepach następujące znane ze swej dobroci produkty:

Masło w różnych gatunkach.

Mleko na miarę 3% tłuszczu.

Mleko na fiakony 3,2-3,5% tłuszczu.

Śmietana, Śmietankę, Kremy.

Jaja do picia i gotowania.

Miód w kilku gatunkach.

Borówki, Powidła, Marmolady i t.d.

- 1) Piotrkowska 141, telef. 22-24.
- 2) Spacerowa 17, telef. 27-71.
- 3) Włdzewska 128.
- 4) Staro-Zarzawska 49.
- 5) Długa 10.
- 6) Złotowska 11.

- 7) Nawrot 40.
- 8) Konstancyńska 48, telef. 23-93.
- 9) Piotrkowska 81.
- 10) Piotrkowska 193.
- 11) Rzgowska 7.
- 12) Andrzeja 3, telef. 21-52

BIURO i MAGAZYNY — SPACEROWA 17, TELEFONU 27-71.

Uwaga: Andrzeja 3, tel. 21-52 — Sprzedaż drobiu, jarzyn, nowalii. Piotrkowska 193 — Hurtowa sprzedaż masła.

Prosimy o wczesne zamówienia na święta.

Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie.

802

Angielskie i krajowe

nowości

Materyałach wiosennych

przybyli

w dobrych gatunkach, wielkim wyborze, po cenach przystępnych;

667

poleca

G. A. RESTEL i S^{KA}

SKŁAD SUKNA

100 ULICA PIOTRKOWSKA 100

PRALNIE

edzystującą dwa lata sprzedam z powodu choroby żony Ruda-Pabianicka, naprzeciwko stacji Wolfówka dom dwupiętrowy, komfortnie, pewne utrzymanie, dla większej rodziny, cena przystępna. 800

Kupię plac

w Rudzie, pośrednictwo wylączone. Oferty sub „100” z wyszczególnieniem ceny, obszaru i położenia składać w Adm. pisma. 794

NAGRODY Rub. 10.

W piątek dnia 7 b. m. zostawiono w tramwaju nr. 7 paczkę zawierającą haftowany szal jedwabny z trendziami. Uczciwy znalazca zechce zwrócić szal za powyższą nagrodą na ul. Mikolajewską nr. 48 mieszk. 8. 798

PIERWSZA SZKOŁA RĘKODZIELNICZA nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie rzemieśln. w Łodzi **A. Krowickiej i L. Jasińskiej**

ulica Karola Nr 16.

Zapis codziennie od 3-4 pp. oprócz niedziel i świąt. Szkoła wydaje świadectwa z prawem szkół rękodzielniczych w Warszawie 3601